



KURIER Wileński

WTOREK, 7 CZERWCA 1994 R.
Nr 110 (12388)



Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Członkostwo w partii nie obowiązuje

Mówi Valdas PETRAUSKAS, poseł na Sejm RI, sekretarz odpowiedzialny Demokratycznej Partii Pracy

Nowa samorządowa Ordynacja Wyborcza, w myśl której w wyborach wystartują tylko partie i organizacje polityczne, budzi wiele niejasności i wątpliwości. Złuszczając mając na uwadze to, że w podwileńskich rejonach partii nie mają znaczącego wpływu. Tylko nie-liczne mają tu swe dołowe organizacje. Czyżby w myśl no-wej ustawy, przyszłe wybory należało kojarzyć z powszech-nyim zaciąganiem się do par-tyi? Postanowiłam więc wyjaś-nić u liderów partii, jakie szanse znalezienia się we władzy lokalnej ma szeregowy, niezrzeszony Polak, Rosjanin, słowem, mieszkankę Wileń-skiego. Oto co powiedział "Kurierowi Wileńskiemu" poseł Valdas Petrauskas:

— Wśród Litwinów polskiego po-chożenia, mówiąc słowami papieża Jana Pawła II, zwłaszcza w środowisku ZPL jest wiele zdań na ten temat. Rzeczywiście, jak ludzie, stanowiący większość w Litwie Wschodniej, mogli- by wybrać swe rady samorządowe? Przede wszystkim, partie politycz- ne będą żywotnie zainteresowane włączyć na swe listy sumiennych, uczci-

wych, cieszących się autorytetem ludzi, niezależnie od ich narodowości, również Polaków. Z innej strony, rzecz zrozumiała, że te partie są zaintereso- wane odnalezienie takich godnych kandy- datów.

Co prawda, nie wszystkie partie mają swe oddziały w podwileńskich re- jonach. Jednak zezwala się w imieniu kierownictwa partii zgłaszać dla okręgowych komisji wyborczych swe li- sty, mimo że podstawowa organizacja nie jest na tym terenie zarejestrowana. Znaczący, jeśli mamy swych zwolen- ników, osoby, które zgadzają się kandydować z ramienia tej czy innej partii, możemy włączyć ich na swą listę. Nie obowiązuje nawet członkostwo w partii. Wiele partii, w tym demokratów, ma tzw. status osób popierających. Każdy może wybrać sobie partię zgod- nie ze swoimi przekonaniami. Żadnych więc przeszkód w udziale w wyborach samorządowych nie ma. Ponadto jest jeszcze jedna możliwość startu w wybo- rach, mianowicie poprzez kulturalne organizacje, działające w Wilnie, których kierownicy mają kontakty z partiami. Np., weźmy Rosyjski Ośro- dek Kulturalny. Jego liderzy mogą poradzić, jakie osoby, cieszące się au- torytetem w odpowiedniej miejsco- wości, mogłyby kandydować. Kultural- ne, społeczne organizacje mogą

utworzyć nawet blok, którego kandyda- ci zajęliby pokaźną część listy partyjnej. Pretendenci mogą więc znaleźć się na liście, unikając członkostwa partyjne- go. Wydaje mi się, że partia przegra, jeśli będzie nalegała obowiązkowo na wstąpieniu do niej. Człowiek sam powi- nien zdecydować o tym.

Wiadomo, że osoba, która nie mie- szka na tym terenie, nie pracuje tam, nie ma żadnych szans być wybraną. Gdyby partia próbowała człowieka np. z Kłajpedy "przerzucić" w ten sposób do rejonu podwileńskiego, nie będzie ona miała powodzenia. Oznaczałoby to stu- procentową porażkę. Ludzie nie będą przecież głosować na listę, której członków nie znają. Teraz partie mają za zadanie odnaleźć sobie kandydatów. Sądzę, że nie będzie to miało szczone- go politycznego wydźwięku i sztucze- nego przeciwstawiania. Będzie to sprzy- jało integracji mniejszości narodowych i, co charakterystyczne dla Litwinów, pokonaniu uczucia skromności. Polega ona na tym, że jeśli mnie nie zaproszą, nie zachęcają, to się nie zdecydować. Po- lacy, Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Tatarzy musieliby, moim zdaniem, po- przez swe organizacje poszukiwać kon- taktów z partiami oraz zastanowić się nad utworzeniem nie istniejących oddziałów partii w terenie.

Rozmawiała
Jadwiga BIELAWSKA

Wartość kosztownego mienia ustali komisja

Premier Republiki Litewskiej Adol- fas Šleževičius 1 czerwca zatwierdził komisję, która będzie oceniała podle- gające rejestracji kosztowne mienie, ustalając jego średnie ceny, będzie je podawała i indeksowała. ELTA infor- mując, że komisję tę utworzono przy Pa-ństwowej Służbie Cen i Konkurencji.

Przewodniczącą komisji jest za- stępca dyrektora generalnego Państ- wowej Służby Cen i Konkurencji Janina Kumpienė. W jej skład wchodzi przed- stawiciele ministerstw — finansów, rol- nictwa, komunikacji, spraw wewnętrz- nych, Państwowego Biura Inwenta- ryzacji i Usług.

W bieżącym miesiącu rząd powinien złożyć kilka egzaminów w Sejmie

W poniedziałek rzecznik prasowy Sejmu Vilnius Kavaliauskas potwierdził, że trzeciego czerwca rządowi oficjalnie przekazano dokumenty interpelacji, informuje ELTA.

Jak wiadomo, wieczorem drugiego czerwca socjaldemokraci zakończyli zbieranie podpisów jednej piątej lub 29 posłów na Sejm, niezbędnych do rozpo- częcia procedury votum nieufności rzą- dowi. Zbieranie podpisów trwało prawie dwa miesiące.

Vilnius Kavaliauskas przypomniał, że zgodnie z obecnie prawomocnym trybem, w ciągu czternastu dni rząd po-

winien zgłosić odpowiedź. Następnie w ciągu pięciu dni kwestię tę powinien przedyskutować Sejm. Rząd zostanie zmuszony do dymisji, jeśli w tajnym głosowaniu wypowiedzie się za tym 71 po- słów na Sejm.

Rzecznik prasowy Sejmu przypomi- niał także, że ze wzrostem liczby mini- sterstw, zmienia się ponad połowa członków szóstego rządu. Dlatego Sejm już w bieżącym miesiącu powinien omó- wić udołkowany program rządu. Pelnomocnictwa rządu zostaną zatwier- dzone, jeżeli przegłosuje za to większość uczestniczących w posiedzeniu posłów.

List do Prezydenta w sprawie Ordynacji Wyborczej do rad samorządowych

Związek Polaków na Litwie, Ro- syjska Wspólnota Litwy, Stowarzysze- nie Języka Białoruskiego im. F. Skory- ny na Wileńszczyźnie, Fundacja Kultury Rosyjskiej na Litwie — wy- stosowały list do Prezydenta Republiki Li- tewskiej A. Brazauskasa następującej treści:

„31 maja br. Sejm Republiki Lite- wskiej uchwalił "Ustawę o Ordynacji

Wyborczej do Rad samorządowych", która umożliwiła udział w wyborach do sa- morządów wyłącznie partiom i organi- zacjom politycznym.

Mniejszości narodowe Litwy zrzes- zające się w organizacje społeczne i w ten sposób utraciły prawo do wyśuwania swych przedstawicieli do organów sa- morządów lokalnych.

Warte ubolewania, że Ustawa o ta- kiej treści została uchwalona w poś- piechu, bez zasięgnięcia opinii społecz- ności i mniejszości narodowych, które w absolutnej większości poparły Pań- ską kandydaturę w czasie kampanii wy- borów Prezydenta.

W związku z powyższym, zwraca- my się do Pana, Szanowny Prezydencie, i prosimy o poczynienie poprawek w uchwalonej Ustawie".

Inf. wł.

Zdaniem

V. Landsbergisa

WILNO, 6 czerwca (ELTA). W poniedziałek na konferencji prasowej w siedzibie Sejmu przewodniczący Związku Ojczyzny (Konservatywów Litwy) Vytautas Landsbergis skomentował działanie partii rządzącej, które przedsięwzięła ona przeciwko referen- dum w sprawie przywrócenia wkładów, zrykowane z inicjatywy Konserwa- tystów.

Vytautas Landsbergis powiedział, że celem tego referendum jest obrona i utrwalenie podstaw Litwy jako pań- stwa prawnego. Jego zdaniem, sposoby walki stosowane przez DPPL odzwier- ciedlają jedynie kryzys władzy.

Vytautas Landsbergis wspomniął, że jedną z metod partii rządzącej jest agitowanie przeciwko referendum w ogóle. Lider Konservatywów uważa, iż referendum — to forma demokracji potrzebna wtedy, gdy istnieje "taka de- cydująca większość sejmowa, która nie chce powściągnąć proponowanych ustaw".

Innym wybiegiem stosowanym przez DPPL, uważa Vytautas Lands- bergis, jest stałe mówienie o powodo- waniu destabilizacji i destrukcji przez opozycję.

Nowe — w dalszej pracy LAPCz

Z konferencji Litewskiej Asocjacji Praw Człowieka

4 czerwca bieżącego roku w sali gmachu Litewskiej Biblioteki Technicznej odbyła się konferen- cja zorganizowana przez Litewską Asocjację Obrony Praw Człowieka. Zgromadzonych na sali uczest- ników konferencji z Mariampola, Jano- wa, Kłajpedy powitał Viktoras Petkus członek asocjacji. Wyraził on nadzieję, że wszyscy ludzie będą wolni w wyborze religii, w swych poglądach politycz- nych, w swych dążeniach. Nie można jednak — zaznaczył, w żaden sposób podważać istniejącej władzy. Mówca wyraził życzenie, że nie wróca czasy, gdy kierowano się zasadą: kto nie ze- mną — ten przeciw mnie.

Podczas omawiania statutu asocja- cji postanowiono zmienić nazwę, opu- szczając słowo "obrona", ponieważ ce- lem tej organizacji jest przede wszystkim zapobiec powstaniu sytuacji, gdy zachodziłaby potrzeba obrony. A więc w nowej redakcji nazwa brzmi: Lite- wska Asocjacja Praw Człowieka.

Na posiedzeniu wyłoniła się też sprawa obywateli Litwy, przebywają- cych za granicą: czy asocjacja musi im pomagać czy nie. Odpowiedź brzmiała pozytywnie: krąg ludzi, których broni asocjacja, musi się rozszerzać i na pew- no do ich grona mają wejść również obywatele Litwy mieszkający lub prze- bywający za granicą.

Zgodnie ze statutem członkiem aso- cji może być każdy uznający jej cele, niezależnie od wyznania, pochodzenia, narodowości. Każdy mieszkający na Li- twie niekwalifikujący obywatel litewski.

Sekretarz odpowiedzialny organi-

zacji Stasys Kaušinis powiadomił ucze- stników konferencji o tym, że w asocja- cji działa wiele poszczególnych komi- tetów. Są to: Komitet Obrony Praw; Komitet do spraw mieszkaniowych; Komitet obrony praw dzieci; Komitet integracji inwalidów i inne.

Nie pominięto też kwestii nowej Ordynacji Wyborczej do rad samo- rządów, zgodnie z którą w wyborach mają prawo wziąć udział tylko partie i organizacje polityczne. Litewska Aso- cja Praw Człowieka ma zamiar wy- stosować do Sejmu protest przeciwko temu założeniu.

Sekretarz odpowiedzialny prze- czytał zebrany rezolucję skierowaną do premiera rządu RI. Adolfa Šle- ževičiusa. Chodzi w niej o prawo od- mówienia służby wojskowej z bronią w ręku ze względów religijnych i zamianę jej alternatywną.

Nie pozostały na uboczu inne spra- wy wymagające pomocy asocjacji, np. zwrot ziemi (lub kompensata za nią) byłym właścicielom. Uczestniczka kon- ferencji Ancel Albina Martikaitienė podjęła temat niewypłacalności niektó- rzych spółek akcyjnych i banków, któ- rym powierzyli swoje pieniądze oby- watele Litwy. Zdaniem P. Martikai- tienės, wszelkie oszukiwanie machinacje finansowe będą uniemożliwione tylko wtedy, gdy rząd wprowadzi kontrolę nad wspomnianymi instytucjami.

Na konferencji przyjęto rezolucję skierowaną do Sejmu z propozycją przyjęcia w trybie pośpieszonym nowego kodeksu karnego i cywilnego.

Irena LITWIN

Prenumerata na II półrocze bieżącego roku trwa tylko do 10 czerwca!

MY NIE KUPUJEMY CZYTELNIKÓW — MY PO- ZYSKUJEMY WCIAŻ NOWYCH PRZYJACIÓŁ! ISYM- PATYKÓW TREŚCIĄ ORAZ PRAKTYCZNĄ PRZY- DATNOŚCIĄ "KURIERA".

Co kwartał myśl nas męczy zbrodnicza,
Ze bez "Kuriera" przeżyć można.
Lecz potem nowa myśl doskwiera,
Co to za życie bez "Kuriera".

Alicja RYBAŁKO

Indeks 67218

KURIER Wileński

Cena "Kuriera Wileńskiego" pozostała bez zmian. Wyrosły natomiast koszty usług pocztowych.

	na 1 mies.	na 3 mies.	na 6 mies.
bez dostarczania	3,50 Lt	10,50 Lt	21,00 Lt
z dostarczaniem	6,75 Lt	20,25 Lt	40,50 Lt

Cena prenumeraty na drugie półrocze:
Prenumeratę można załatwić na każde pocztowe lub w redakcji "Kuriera Wileńskiego", Laisvės pr. 60, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01.

Prenumerata na drugie półrocze dla czytelników zagranicznych!

Cena prenumeraty:
na kwartał 30 USD
na półrocze 58 USD

Gazety są wysyłane raz tygodniowo, bezpośrednio z redakcji. Pieniądże można przesłać na konto walutowe "Kuriera Wileńskiego" lub przekazać bezpośrednio do redakcji, Laisvės pr. 60, pokój 1115, tel. 42-79-01.

Nasze konto:
W Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BIREXP.W, Nr konta 134433-164 1-787/57080028
W Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich, CREDI ZZ 80 A971 464 — 14/57080028.

Zawiadomienia o wpłaceniu pieniędzy prosimy nadsłać na adres redak- cji "Kuriera Wileńskiego". Zamówienia są przyjmowane do 15 czerwca br.

Z Polski

100-rocznica pierwszej prezentacji "Panoramy Racławickiej"

Kilkaset osób zwidziło w niedzielę rotundę "Panoramy Racławickiej" we Wrocławiu. Z okazji 100-lecia pierwszej prezentacji tego dzieła Wojciecha Kossaka i Jana Styki, publiczność miała wolny wstęp na Panorame.

5 czerwca 1894 r. monumentalne dzieło batalistyczne zostało po raz pierwszy wystawione podczas Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie. Autorem pomysłu namalowania obrazu poświęconego zwycięstwu Kościuszki pod Racławicami był Jan Styka. W 1893 r. zaprosił do współpracy Wojciecha Kossaka. Projekt powiązany z przygotowaniem do Powszechnej Wystawy Krajowej, której komitet organizacyjny wysygnął środki finansowe na prace malarskie.

Rozrysowywanie kompozycji na płótnie rozpoczęło się pod koniec sierpnia 1893 r. Ze względu na rozmiary dzieła do współpracy zaproszono również innych malarzy, m.in., Tadeusza Axentowicza, Ludwika Bollera, Tadeusza Popiela, Jana Stanisławskiego i Włodzimierza Tetmajera. Po 9 miesiącach panorama — obraz o powierzchni 1800 m kwadr. — została ukończona. Jej ekspozycja 5 czerwca 1894 r. uświetniła otwarcie lwowskiej wystawy.

Podczas wojny Panorama poważnie uciierała. Wybuch bomby lotniczej w 1944 r. spowodował oderwanie się części płótna, powstanie kilkudziesięciu dziur i uszkodzeń. W 1946 r. obraz został wywieziony do Wrocławia. Po konserwacji, w specjalnie wybudowanej rotundzie Panorama Racławicka została w 1985 r. ponownie udośćpniowana zwiędzającym.

Pomnik papieża Jana Pawła II w Białymstoku

W trzecią rocznicę obitusu Ojca świętego w Białymstoku, przy tamtejszej bazylice katedralnej odsłonięto jego pomnik. Jednocześnie, uchwalała Rady Miejskiej, imieniem Jana Pawła II nazwano place wokół świątyni, na którym znajduje się też pomnik księdza Jerzego Popiełuszki.

Poświęcenie pomnika, przedstawiającego postać papieża udzielającego błogosławieństwa, nastąpiło podczas uroczystej mszy św. pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego, abpa Józefa Kowalczyka. Odczytano telegram z Watykanu z apostolskim błogosławieństwem Ojca świętego dla duchowieństwa i wszystkich uczestników uroczystości. Obecni byli biskupi z wielu diecezji katolickich oraz abp Sawa, ordynariusz prawosławnej diecezji białostocko — gdańskiej.

Marek Pol: powstaną specjalne strefy ekonomiczne

O zamiarze powołania w kraju specjalnych stref ekonomicznych wypowiedział się na łamach "NE" minister przemysłu i handlu Marek Pol. Jego zdaniem, po przeprowadzeniu procesu legislacyjnego, tworzenie pierwszych stref rozpocznie się pod koniec roku. Obok tzw. wszechstronnych, w których szczególnie będzie nam zależeć na inwestorach z dużymi projektami, będziemy chcieli mieć strefy nastawione na pewne specyficzne dziedziny — zapewnia minister. Wówczas jakby nie wysokość inwestycji jest ważna tylko jej zawartość, a więc know how, wartość technologiczna projektu itp.

Według szefa resortu przemysłu, nie zakładana jest ani dolna ani górna granica wysokości zainwestowanego kapitału, natomiast szczególnie ważne będzie jakość inwestycji, wielkość zatrudnienia, proekologiczny charakter projektu.

Politycy i eksperci o polskiej polityce wschodniej

Polska nie chce odwracać się plecami do Wschodu, chce utrzymywać dobre stosunki ze wszystkimi państwami powstałymi po rozpadzie ZSRR — mówił minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski podczas rozpoczętej w poniedziałek rano konferencji "Polityka wschodnia RP".

Olechowski podkreślił, że budowa struktur demokratycznych na Wschodzie jest nieporównanie trudniejsza, zahamowania tego procesu są nieuchronne; jest to także obciążenie frustracji społecznych. Jeżeli w Rosji przeważa tendencja neolimperialna będzie to groźne nie tylko dla Polski, ale i dla samej Rosji.

Jarosław Mulewicz, prezes Światowego Centrum Handlu i Finansów ze Wschodem, zwracał uwagę na zagrożenia "rusyfikacji" polskiej gospodarki, która mogłaby przejąć zle wzorce z zachodniej granicy. Jego zdaniem, politykę Zachodu wobec Wschodu można uznać za bardzo złą, a ustępstwa Międzynarodowego Funduszu Walutowego i łagodność kryteriów wobec Rosji nie przyczyniają się do postępu reform ekonomicznych w tym państwie.

Białoruś

Rosja czeka na zmiany w Mińsku

Występując w Mińsku przed uczestnikami zakończonego w niedzielę zjazdu Związku Młodzieży Białorusi, kandydat na prezydenta Aleksandr Łukaszenko powiedział, że porozumienie o zjednoczeniu systemów pieniężnych Białorusi i Rosji pozostanie na papierze do wyznaczenia na 23 czerwca wyborów prezydenckich.

Łukaszenko ocenił obecną wersję porozumienia jako niekorzystną dla Białorusi, a więc wymagającą renowacji. Powinny one według niego przyjąć formę, która pogodziłaby zbil-

żenie ekonomiczne obydwu krajów z zachowaniem suwerenności Białorusi. Zdaniem Łukaszenki jest to w pełni możliwe, ale dopiero po zmianie władzy w Mińsku, a dokładnie — po odejściu premiera Władysława Kiebicza. "Bez względu na to, co opowiada sam Kiebicz, w Rosji nikt z nim już nie chce i nie będzie poważnie rozmawiać" — oświadczył główny konkurent Kiebicza do prezydenckiego fotela, powołując się na własne, niedawne rozmowy w Moskwie, w tym — w Dumie Federacji Rosyjskiej.

Okno na świat

Z DONIEŚIEN PAP, ELTA

Rosja

Wrogowie Jelcy na maszerują po władzę

Wrogowie prezydenta Rosji Borysa Jelcyna, z których jedni zasiadają w parlamencie, a drudzy są widocznymi głównie na ulicach, mają jeden wspólny cel: usunięcie Jelcyna i to jeszcze przed najbliższą zimą — pisze agencja Reutersa.

Rywalizujące między sobą ugrupowania opozycyjne osiągnęły taktyczne porozumienie i uzgodniły, że ich liderem jest były wiceprezydent Aleksandr Ruczkow. Około 20 partii i ruchów porozumiało się, że w tym roku zorganizuje zgromadzenie narodowe, na którym zostanie wybrany "rząd opozycji", gotowy do przejęcia władzy.

W skład antyjelcynowskiej opozycji wchodzi różne siły, od komunistów Giennadija Żuiganowa do nacjonalistów, takich jak Stanisław Gworuchin, występujący przeciw "kulturze Pepsi Coli". Podziały wewnętrzne są bardzo poważne. Żuiganow np. nie może porozumieć się z liderem skrajnie lewicowego ugrupowania "Trudowaja Rossija" Wiktorem Anpiłowem i co więcej obawia się, że radykalizm Anpiłowa może uniemożliwić komunistom przejęcie władzy w sposób demokratyczny. Konflikty między Żuiganowem i Anpiłowem: usiłuje łagodzić były przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Anatolij Łukjanow. Jest on także łącznikiem z Liberalno-Demokratyczną Partią Rosji Władimira Żyrinowskiego.

Tylko postać Jelcyna, jednocy skrajną lewicę ze skrajną prawicą w rodzaju Aleksandra Barkaszowa, który publicznie powiedział, że jest nazistą. Członkowie Rosyjskiej Partii Jedności Narodowej należeli do obrońców parlamentu przed siłami wiernymi Jelcynowi na jesieni ubiegłego roku.

"W październiku zapłaciliśmy krwią za brak organizacji i jedności. Nie możemy powtórzyć tego błędu" — powiedział ostatnio Aleksandr Ruczkow.

Cała antyjelcynowska opozycja chce reaktywowania ZSRR i przywrócenia kontroli państwa nad gospodarką. Zapytany przez Reutersa, czy siły demokratyczne, choć niechętnie Jelcynowi, mogą zjednoczyć się w momencie zagrożenia wokół prezydenta, lider bloku "Jabłoko" Grigorij Jawliński odparł, że w przypadku rzeczywistego zagrożenia może to nastąpić.

Według Jawlińskiego problem Krymu może doprowadzić do wybuchu szowinizmu w Rosji i zupełnej zmiany sytuacji politycznej. Konflikt między Ukrainą i władzami półwyspu może stanowić detonator i dlatego zarówno Kijów, jak i Moskwa, starają się nie dopuścić do otwarcia puszek Pandory — pisze Reuters.

Silom opozycji antyjelcynowskiej może także sprzyjać pogarszająca się sytuacja gospodarcza.

Bośnia

Ostatnia szansa uratowania rozmów

Przedstawiciel ONZ w byłej Jugosławii Yasushi Akashi oświadczył w niedzielę późnym wieczorem, że postanowił dać stronom walczącym w Bośni i Hercegowinie ostatnią szansę na rozpoczęcie rozmów w sprawie globalnego i trwałego zawieszenia broni.

Akashi poinformował, że w niedzielę wieczorem spotkał się z szefem delegacji wódz bośniackich, wiceprezydentem Ejupem Ganicem, który postanowił pozostać w Genewie, podobnie jak przywódca Serbów bośniackich Radovan Karadzic.

Reuters pisze w poniedziałek rano Sarajewo, że mediatorzy ONZ zamierzają podjąć jeszcze jedną próbę rozpoczęcia rozmów na temat rozejmu w BiH, być może przy pomocy sekretarza generalnego ONZ Butrosa Ghalęgo, który w niedzielę udał się do Genewy. Ganić oświadczył, że ma nadzieję, iż Butros Ghalah uda się przyczynić do wystąpi w Genewie impas.

Agencja przypomina, że dotychczasowe próby zainaugurowania negocjacji w Genewie zakończyły się niepowodzeniem z powodu sporu o to, czy siły bośniackie Serbów wycofały się całkowicie ze strefy zamkniętej wokół muzułmańskiej enklawy Gorażde we wschodniej Bośni.

Reuters stwierdza, że zdaniem dyplomatów w Genewie spór o Gorażde wykazał, iż żadna ze stron, zwłaszcza muzułmańska, nie chce rozejmu.

podkreślił, że tym, którzy oddali życie winni jesteśmy pamięć i starania, aby świat był lepszy. Wspólnie odmówiono "Ojciec Nasz"; pieśni śpiewał chór katedralny z Portsmouth. Prezydent Wałęsa — w ciemnym płaszczu — siedział obok żony amerykańskiego prezydenta. Uroczystości — przy wietrznej, lecz słonecznej pogodzie — były transmitowane na żywo przez telewizję BBC.

50 rocznica desantu w Normandii

Nabożeństwo narodowe na błoniach Portsmouth

Na błoniach Portsmouth, skąd 50 lat temu ruszali żołnierze alianccy, by wyprzeć hitlerowców z Francji i Europy zachodniej, odbyło się w niedzielę nabożeństwo narodowe dla uczczenia 37 tysięcy zabitych i prawie 200 tysięcy rannych w Bitwie o Normandię. Królowa brytyjska, Elżbieta zaprosiła przywódców 13 pozostałych krajów ówczesnej antyniemieckiej koalicji, w tym i prezydenta RP — dla zaznaczenia udziału polskich żołnierzy w operacji D-Day.

Przed 50 laty operacja D-Day — z udziałem prawie miliona żołnierzy, 7 tysięcy statków i okrętów oraz 10 tysięcy samolotów — była największym desantem morskim w historii, a także największą połączoną operacją lądową, morską i lotniczą. Premier Wielkiej Brytanii i arcybiskup Canterbury przypomnieli słowa ówczesnego brytyjskiego dowódcy, generała Montgomery'ego sprzed 50 lat: "Kiedy nadejdą lepsze dni, ludzie będą z dumą mówić o naszych czynach, walczymy bowiem o wolność i słuszną sprawę". Właśnie teraz wypełniamy tę przepowiednię — oświadczył Major.

Nabożeństwo, które zgromadziło 70 tysięcy osób, w dużej części kombatanów z całego świata, celebrował zwierzchnik Kościoła Anglii, arcybiskup Canterbury w otoczeniu dostojników innych kościołów. Zgodnie z angielską tradycją, zbudowano ołtarz polowy z ustawionych jeden na drugim bębnow wojskowych, które przykryto flagami 14 państw. Polską flagę doniósł poczet flagowy Wojska Polskiego pod dowództwem kpt. Bogusława Grzybowski.

W swoim kazaniu, arcybiskup Canterbury, dr Carey

Weterani powtórzyli swój historyczny desant

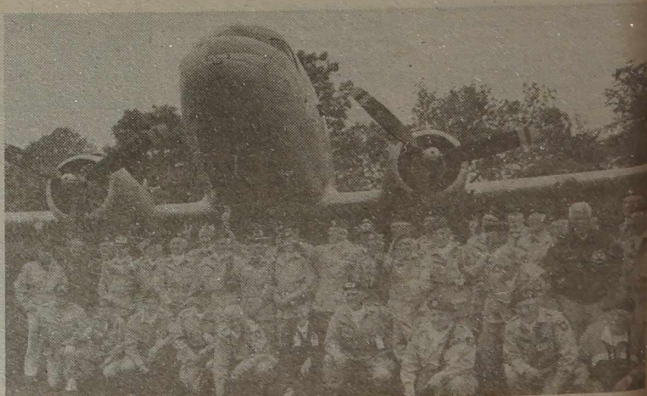
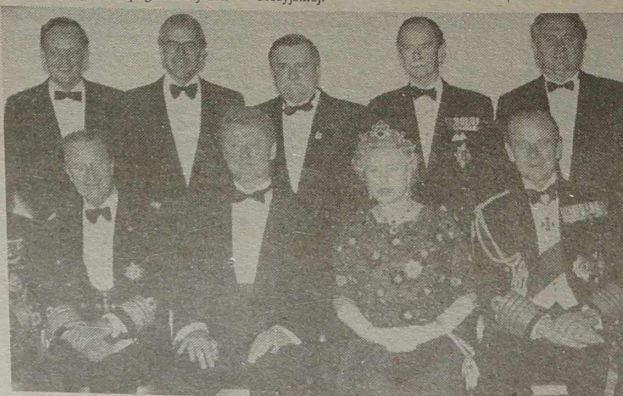
Weterani z amerykańskich dywizji powietrzno-desantowych, którzy 50 lat temu brali udział w operacji D-Day — powtórzyli w niedzielę swój wyczyn skacząc na spadochronach w rejonie pierwszego wyzwolonego przez siebie francuskiego miasteczka.

41 starszych panów w wieku od 68 do 83 lat po udanych skokach na oczach tysięcy zgromadzonych widzów wylądowało bezpiecznie w pobliżu miejscowości Sainte-Mere-Eglise. Zaledwie kilku nie udało się osiągnąć oznaczonego miejsca lądowania. Jeden wylądował na spadochronie zapasowym.

Weterani z 82 i 101 dywizji powietrzno-desantowej, nazywani przez francuską telewizję "skaczącymi dziadkami", zostali wywiezieni w górę przez dwa samoloty z czasów drugiej wojny światowej. Na dole francuscy strażnicy pomagali im wylądować z czerwonych, białych i niebieskich spadochronów.

NA ZDJĘCIACH: podczas uroczystości.

Fot. EPA — ELTA



Kalejdoskop aktualności

ZJAZD KATOLICKIEJ AKADEMII NAUK LITWY

W niedzielę uroczystą Mszą św. w Kowieńskiej Bazylice Archidiecejalnej rozpoczął się 16. zjazd Katolickiej Akademii Nauk Litwy. Mszę św. celebrował i homilię wygłosił biskup S. Tamkevičius. W godzinach popołudniowych w wielkiej sali Uniwersytetu Witolda Wielkiego odbyło się inauguracyjne walne posiedzenie zjazdu. Po wspólnej modlitwie uczestnicy zjazdu odśpiewali hymn Litwy, chwilią ciszy uczcili poległych za wolność i niepodległość Litwy.

SEMINARIUM "FINANSE SAMORZĄDÓW"

W dniach 6-8 czerwca w Wilnie, w sanatorium "Šilas" fundacja "Samorząd i demokracja" oraz Centrum Doskonalenia Pracowników Państwowych zorganizowały seminarium "Finanse samorządów". Do prowadzenia seminarium zaproszono specjalistów Ośrodka Doskonalenia Pracowników Państwowych i Samorządowych Polski w Ostrołęce. Będzie się dyskutować nad systemami administracji państwowej i samorządowej, wpływem podziału funkcji na budżety lokalne, systemem podatków państwowych, strukturą budżetu samorządowego, finansowaniem usług społecznych, komunalnych i rozwojem samorządów, dochodami z własności muncypalnej.

D. I. K. MATUZEVIČIUSOWIE — LAUREATAMI FESTIWALU MIĘDZYNARODOWEGO

Litewscy dokumentaliści Diana i Kornelijus Matuzevičiusowie zostali laureatami 31 Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie w grupie filmów pozakonkursowych. Ich praca "Iluzje" uzyskała aż 3 nagrody: poznańskiego studia "Artfilm", międzynarodowej Federacji Klubów Filmowych i Międzynarodowej Organizacji Krytyków Filmowych. Grand Prix — "Złoty smok" i nagrodę pieniężną w wysokości 50 mln zł. przyznano rosyjskiemu reżyserowi J. Silerowi za film "Boża iskra", opowiadający o mieszkańcach niewielkiego zapadłego miasteczka, którzy swe życie poświęcili sztuce ludowej. "Srebrny smok" przypadł dwóm filmom polskich reżyserów, mianowicie "Może to grzech, że się modli" i "Mięso".

MIĘDZYNARODOWE BIENNALE PLAKATU W WARSZAWIE

W niedzielę w dawnym Pałacu Królewskim w Wilanowie na przedmieściu Warszawy zostało otwarte Międzynarodowe Biennale Plakatu — jedna z największych imprez tego typu w Europie. Swe najnowsze prace prezentuje 275 autorów z 31 krajów. Na wystawie eksponuje się 425 plakatów. Cieszy, że są również na niej plakaty mieszkających w Warszawie litewskiego plastyka S. Dirigevičiusa. Najwięcej prac prezentują plastycy Japonii, Polski i Niemiec.

ODWOŁANO JESZCZE JEDNEGO AMBASADORA

Prezydent A. Brazauskas podpisał dekret, odwołujący P. Kurisę ze stanowiska nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej w Królestwie Belgii, Królestwie Holandii i Wielkim Księstwie Luksemburgu. Jak już informowaliśmy, 13 kwietnia br. 55-letni specjalista w zakresie prawa międzynarodowego P. Kuris został wybrany na sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy na stanowisko sędziego Europejskiego Sądu Praw Człowieka w Strasburgu na okres 9 lat.

UKAZAŁA SIĘ "KRONIKA AGRESJI"

W Wileńskim Domu Prasy odbyła się promocja dokumentalno-publicystycznej książki M. Pustobajewa w języku rosyjskim "Kronika agresji", która ukazała się nakładem wydawnictwa "Amžius". M. Pustobajew — były major armii sowieckiej — przedstawia czytelnikom unikalne dokumenty opiewające o tym, jak na Litwę weszły i opuściły ją obce siły. Porównując dokumenty z lat 1939-1940, które zadecydowały o losach krajów bałtyckich oraz wytyczne przywódców ZSRR i generałów armii sowieckiej, autor przekonująco udowadnia, że zmieniły się tylko osoby działające — i w 1940 r., i po upływie pół wieku ideologia komunistyczna pozostała agresywna.

DO ROSJI — BEZ POŚREDNIKÓW

Ambasada rosyjska w Republice Litewskiej opublikowała komunikat następującej treści: "Ostatnio w prasie Republiki Litewskiej ukazały się ogłoszenia nieznanych osób, oferujące obywatelom Litwy pośrednictwo w uzyskaniu wiz rosyjskich. Wydział konsularny ambasady Federacji Rosyjskiej w Wilnie przestrzega obywateli Litwy, aby nie korzystali z usług takich pośredników. Zawiadamiamy zainteresowanych mieszkańców Litwy, że ambasada nie udzieliła żadnej organizacji lub osobie prywatnej Litwy prawa do pośredniczenia w załatwianiu wiz. Ponadto miejscowe środki masowego przekazu ciągle jeszcze twierdzą, że dla uzyskania wizy ludzie muszą wystawać w długich kolejkach przed ambasadą Federacji Rosyjskiej w Republice Litewskiej. Wydział konsularny ambasady z całą odpowiedzialnością oświadcza, że ten 'problem wymyślił ci, którym z tych lub innych przyczyn korzystnie jest szerzyć takie pogłoski, obecnie całkowicie nie odpowiadające rzeczywistości. Obecnie nie tak wiele osób czeka na wizy, jak to było w pierwszych dniach".

PROKURATURA NIE MA PIENIĘDZY

Obecnie na koncie Prokuratury Generalnej Litwy figuruje 14 litów. W maju Ministerstwo Finansów przełało zamiast półtora miliona litów zaledwie 500 tys. Z braku środków prokuratura rejonowa nie może uiścić opłat za usługi komunalne, czynsz, energię elektryczną, telefony. Pracownicy nie mogą wyjechać na delegacje, nie ma pieniędzy na zakup benzyny do samochodów prokuratury.

W prokuraturze rejonu święciańskiego odłączono energię elektryczną, prokuratura rejonu rokińskiego i wileńskiego oraz Prokuratura Generalna otrzymała ostrzeżenie, że jeżeli do 20 czerwca nie zostaną opłacone rachunki, to będą im odłączone telefony. Prokuratury niektórych rejonów otrzymały monity, aby jak najprędzej uregulowały opłaty za wynajmowanie budynków.

PRZEŻYWSZY 5 MIESIĘCY Z CZUDYM SERCEM CZŁOWIEK ZMARŁ

Zmarł 29-letni W. Kudimow — człowiek z przeszczepionym sercem. Po operacji przeszczepu serca przeżył on 157 dni. W sierpniu obchodziliby swe 30-lecie. Jak powiedział profesor, który go operował, kierownik kliniki chirurgii serca Wileńskiego Szpitala Uniwersyteckiego V. Širvidis, pacjent potrzebował pilnej pomocy lekarskiej 18 maja. Nastąpiła reakcja odrzucenia przeszczepionego narządu — serca. Reakcja odrzucenia serca powtórzyła się parę dni temu. Należałoby było wstrzymanie procesu.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ



Magnetofony od konsulatu dla polskich zespołów

Wielką i pierwszą tego rodzaju imprezę mieliśmy wiosną br., zorganizowaną przez Centrum Kultury Polskiej na Litwie z prezes-dyrektor p. Apolonią Skakowską na czele. W ciągu dwóch niedziel kwietniowych (10-17) w Pałacu Kultury Wspólnoty Związków Zawodowych wystąpiły niemal wszystkie litewskie polskie zespoły ludowe i folklorystyczne, działające w Wilnie i na Wileńszczyźnie, a także kowieńska "Kotwica". W sumie prawie 40 zespołów dorosłych i dziecięcych. Trzecia z kolei niedziela zgromadziła w sali Akademii Nauk ujednoliconą muzycznie polską młodzież.

Bez wątpliwości impreza ta, wymagająca ogromnego nakładu pracy, zaangażowania i umiejętności organizacyjnych — tu ukończonego p. Apolonią Skakowską — stała się równocześnie wielkim przeżyciem dla setek miłośników polskiej muzyki, tańca, słowa ze stolicy i miejscowości mniej lub bardziej od niej oddległych. Swego rodzaju pokłosiem tego wartościowego przedsięwzięcia, które z całą pewnością będzie kontynuowane, stało się wreszcie przez kierownika Konsulatu Generalnego RP w Wilnie pana

Dobiesława Rzemienieckiego magnetofonów, ufundowanych przez Konsulat dla najbardziej wyróżniających się zespołów. Tu kierowano się zasadniczo sugestiami polskich specjalistów, którzy obecni byli na wszystkich imprezach i Wileńskiego Festiwalu Polskich Zespołów. Oto nagrodzone: "Wilia", "Troczanie", chór studencki Wileńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej, "Zejmiana", "Solczanie", "Lira", "Kotwica", "Magunianka", chór z Grzegorzewa, "Zgoda". W gronie zespołów dziecięcych posiadaczami magnetofonów zostali: "Niemieżanka", "Rodzinka", "Gaik", "Zgoda", "Malwy", "Gromada", "Świtezianka" i "Jutrzenka".

Wreczenie nagród stało się równocześnie okazją do spotkania kierowników polskich zespołów, działających na Litwie. Niestety, nie wszyscy stawili się, nawet wyróżnieni. A szkoda. Imprezie bowiem zorganizowano w Domu Nauczyciela bardzo starannie. Odbyła się również interesująca rozmowa na temat przyszłości licznych, przecież polskich zespołów. Działających zresztą, bez wyjątku, z ogromnym zaangażowaniem, zwłaszcza dotyczącym to kierownictwa, które pracuje otrzymując gaże w

wysokości 50-70 litów miesięcznie, a czasem — mniej, nie mając nawet tak elementarnego sprzętu, jakim są np. magnetofony.

Pani Czesława Bylińska, dyrygent i kierownik artystyczny "Wili" podała ciekawą statystykę: w tym roku szkoły muzyczne w Wilnie ukończyło około 100 Polaków, którzy mogą być bardzo wartościowym narybkiem dla polskich zespołów. Podobna sytuacja jest najprawdopodobniej w rejonie. Wystąpiła także z propozycją, aby w przyszłości warsztaty twórcze dla choreografów, dyrygentów i in. pracujących z zespołami artystycznymi, organizować na naszym terenie, zapraszając również specjalistów z Polski. Byłoby to finansowo bardziej opłacalne niż wysyłanie zainteresowanych do Polski, a ponadto większe grono mogłoby na miejscu się doskonalić.

Centrum Kultury Polskiej ma w najbliższym czasie rozwinąć tę kwestię, poparcie obiecał również konsul Dobiesław Rzemieniecki. Mówiono też o stylu, charakterze zespołów, wykorzystaniu przez nie wileńskiego folkloru i miejscowych tradycji.

Halina JOTKIAŁO

Pamiątkowe zdjęcia ze spotkań w Domu Nauczyciela.

Fot. Marian Paluszkiwicz

Koncert Maryli Rodowicz — koncertem otwartych serc

Zapowiadaliśmy już o zaplanowanej na 11 czerwca charytatywnej imprezie, która się odbędzie w Pałacu Wspólnoty Związków Zawodowych. Z dwoma koncertami (o godz. 16.00 i 19.30) wystąpi znakomita piosenkarka, której korzenie rodzinne również sięgają ziemi wileńskiej Maryli Rodowicz. Środki zebrane z koncertów będą przekazane dla potrzeb Dziecięcego Szpitala w Santaryszkach oraz Stowarzyszenia Niepełnosprawnych. Już teraz bilety można nabyć w Pałacu, Księgarni "Aura", ZG ZPL oraz redakcji "Kuriera Wileńskiego". Kupując bilet na koncert "otwartych serc" pomożemy wielkiej sprawie.

Względa na to, że temat "Miejsce Polaków w życiu politycznym Litwy" jest tak szerokie i głębokie, iż nie udało się na poprzednim spotkaniu klubu dyskusyjnego do końca go omówić. Toteż w najbliższy czwartek nadal temat ten będzie dyskutowany. Chętni wzięcia udziału w rozmowie oczekiwają w ZM ZPS o godz. 18.

W klubie dyskusyjnym kolejne spotkanie

Względa na to, że temat "Miejsce Polaków w życiu politycznym Litwy" jest tak szerokie i głębokie, iż nie udało się na poprzednim spotkaniu klubu dyskusyjnego do końca go omówić. Toteż w najbliższy czwartek nadal temat ten będzie dyskutowany. Chętni wzięcia udziału w rozmowie oczekiwają w ZM ZPS o godz. 18.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3924	4084
Marka niemiecka	13401	13949
Dolar amerykański	22251	23159
Funt brytyjski	33505	34873
Frank szwajcarski	15773	16417



Dziś w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex bankas"	3,97	4,02	2,35	2,43	0,18	0,21
"Vilniaus bankas"	3,96	4,02	2,37	2,44	0,15	0,25
"Aurabankas"	3,97	4,02	2,37	2,43	0,17	0,21
"Hermis"	3,98	4,01	2,40	2,44	0,19	0,21
"Senamiesčio bankas"	4,00 (+0,5%)	4,00 (+0,25%)	2,35	2,44	0,17	0,21

REALIA WSI

Egzamin na przetrwanie

Dobiegł końca ostatni miesiąc wiosny, która nie tylko pod względem warunków atmosferycznych niezbyt sprzyjała rolnikom, ale też była srogim egzaminatorem z umiejętności pokonywania pietrzących się przed nimi trudności związanych z przebiegiem wiosennych prac polowych. Jak rolnicy rejonu wileńskiego wywiązali się z tego egzaminu na wytrwałość? Chcąc uzyskać odpowiedź na powyższe pytanie, rozmawiałam z kierownikiem działu rolnego zarządu tego rejonu Petrasem KISIELIOVASEM.

Przede wszystkim, interesował mnie zakres wiosennych prac w skali rejonu. Według niepełnych danych na 23 maja w rejonie uprawiano 19.200 ha pól — mówi Kisieliovas. — Ale najnowsze dane statystyczne są zbierane i będą znane w pierwszej dekadzie czerwca. Ten wskaźnik nie odzwierciedla sytuacji w rzeczywistości, gdyż brakuje tu danych dotyczących części spółek i gospodarstw indywidualnych. Ostatnio polecono gminom zebrać takowe. Na pytanie, czy gminy są w stanie to uczynić? Kisieliovas pesymistycznie uśmiecha się. Owszem, jest przekonany, że pracownicy gminy nie mają warunków objęć wszystkich gospodarzy i zanotować: kto, ile czego posiał czy posadził? Ale przypuszcza, że skoro muszą dać sprawozdanie, to chodzą... tylko, że mogą to być częściowo dane "wzięte z sufitu", "wyssane z palca".

— A spółki? Kierownicy ich również nie przywiązują większej wagi do statystyki. Jedni telefonują, informują, inni — nie. A ponieważ nikogo to nie zobowiązuje i nikt nie niesie odpowiedzialności, więc tak i leci...

— Moim zdaniem — mówi — ogólny zakres prac 30-35 tys. ha. Kierownikowi przypisza też łopotać dokładnie określanie powierzchni pól, które bieżącej wiosny "legły odłogiem". — Przypuszczalnie około 4 tys. ha ziemi będzie nie uprawione — twierdzi Kisieliovas.

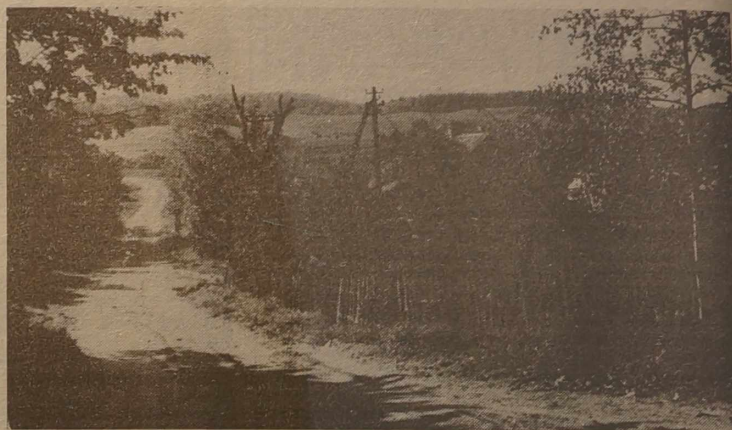
Ubiegłoroczne lato, kiedy to rolnicy nie mogli sprzedać wyhodowanego zboża, ziemniaków, a mając ich ogromne obszary, po-

nieśli straty — nauczyło być oględniejszymi. Toteż wielu kierowników spółek świadome o 60-70 proc. zmniejszyło arealy przeznaczone pod ziemniaki. Dla przykładu, jeżeli w roku ubiegłym w Werusawie hodowano ponad 100 ha, to w bieżącym posadzono zaledwie około 20 ha. Przykład ten nie jest sporadyczny. W ten sposób postąpili kierownicy wszystkich spółek, które nie dysponują przechowalniami ziemniaków.

— A kopce? — Kopce w ziemi nie otworzysz, by więc sprzedawać ziemniaki. A wiosną, gdy wszyscy otwierają — momentalnie spada cena.

Nie o wiele weszła sytuacja wytworzyła się i z uprawami zbożowymi. Oziminy, które zajmują około 14 tys. ha, nie rokują dobrych plonów. Przyczyną jest opóźnienie ich siew z powodu ubiegłorocznej dżdżystej pogody; a zatem słaby system korzeniowy oraz wczesne mrozy w listopadzie. Wiosną, znów dalece nie wszystkich było stać na kupienie potrzebnej ilości nawozów, by przynajmniej wnosząc saletrę amonową, wzmocnić siałe zasiewy.

— Owszem, są poszczególne spółki, jak np. w Werusawie, Mościskach, Kabiskach, które mają dobre pola oziminy. Odnosnie zbóż jarych, to ich areal także się zmniejszył i trudno się spodziewać dobrego plonu. Podwileńskie piaski zawsze potrzebowały większego doglądu, należytego użyczenia. A ostatnio o nawozach potasowych (a właśnie potasu szczególnie brakuje) wiele spółek, rolników mogło tylko pomarzyć z powodu braku



funduszy na nie. A zresztą, brakło też zainteresowania, wszak nie wiadomo, jak będzie ze zbystem, ustalanie ceny skupu ziarna trwa dotychczas...

— Czyżby spółki na tyle były biedne? Ile wynosi pomoc państwa dla rejonu?

— Spółki ledwo egzystują. Nawet Tadeusza Likszę, kierownika jednej z najmniejszych spółek w rejonie, ostatnio ogarnia rozpacz, że tyle wkłada wysiłku, kręci się jak może, a wyniki dalece nie są wspólnie. Ceny produkcji rolnej spadają... W wielu spółkach ludzie otrzymują grosze, a są i takie, gdzie już od paru miesięcy nie płacą, bo nie mają z czego... Pomoc państwa — w postaci pożyczek — poszła na wiosenne prace. Ale wiele spółek nie potrafiło jeszcze rozliczyć się za kredyty zaciągnięte na ubiegłoroczny siew wiosenny... Znaczną część tegorocznego kredytu 322 tys. litów przeznaczono na tworzenie tak zwanego agroservisu. Jest on długoterminowy (do 5 lat) i z niskimi, bo 5 proc. odsetkami.

Około 40 proc. kredytu przeznaczono dla rolników indywidualnych. Tutaj postanowiono wspierać tylko gospodarstwa posiadające po 200 litów kredytu.

O potrzebie tworzenia agroservisu na wsi mówiono wiele. Dobrze, że wreszcie sprawa ta zaczyna przybierać realne kształty. W rejo-

nie ogłoszono konkurs wśród osób fizycznych i prawnych na uzyskanie ulgowych kredytów (tylko 5 proc. odsetek) na tworzenie agroservisu. W podejmowaniu decyzji o udzielaniu kredytów będzie, między innymi, uwzględniana ilość posiadanej ziemi, sprzętu technicznego, perspektywiczny 5 letni plan działalności, zakres świadczonych usług i opłata za nie, rozmieszczenie punktów agroservisu w skali rejonu.

Jak twierdzi kierownik działu rolnego, zgłoszono już 18 podań, ale chętni i przedsiębiorczy rolnicy mogą jeszcze zgłaszać swe kandydatury, konkurs trwa.

Według p. Kisieliovasa, niewiele można nabyć sprzętu za tę sumę (4 kombajny Niwa), ale jeżeli ktoś już ma sporo maszyn, można spróbować szczęścia tworząc agroservis.

Choć jak, dotychczas, szczęście dalece nie uśmiecha się rolnikom. W zasadzie wielu spółkom i ich członkom chodzi o przetrwanie. Niektóre, jak np. "Giedraitiskės", "Mickūnai" reorganizują się — rozpadając się na mniejsze. Inne, na przykład, "Bui-vydžiai" i "Punzonys" zjednoczyły

się. Natomiast członkowie "Piku-ciškės", "Poplovės" podjęli decyzję o samolikwidacji.

— A ile zbankrutowało? — Na razie nie ma takowych, ale, zdaniem kierownika działu rolnego, sytuacja w wielu spółkach nadal się pogarsza. Może się okazać, że przetrwać do przyszłego roku podziałalności, zakres świadczonych usług i opłata za nie, rozmieszczenie punktów agroservisu w skali rejonu. Jak twierdzi kierownik działu rolnego, zgłoszono już 18 podań, ale chętni i przedsiębiorczy rolnicy mogą jeszcze zgłaszać swe kandydatury, konkurs trwa.

Nie tylko spółki, lecz i rolnicy indywidualni za wszelką cenę starają się przetrwać. Ale, na jak długo będzie ich stać na takową egzystencję?

Danuta DANOWSKA

Rodzinne popołudnie z Puszkinem

Mają Rosjanie wileńscy przepiękny zakątek znajdujący się na obrzeżach Wilna, dokąd w chwilach zespolenia na rodowego, tożsamości kulturalnej mogą przyjeść, aby wymienić zdanie, przesiąknąć się duchem geniusza swego narodu Aleksandra Puszkina. Są to Markucie, z wypięszczonym już dziś przylutym domem-muzeum, starą kaplicą, grobami rodzinnymi Puszków, i pięknym pomnikiem-popiersiem poety, niegdyś zdawałoby się na trwałe wpisany w placzyku w Cieleńniku a w ostatnich latach tu przeniesiony.

Wczoraj rosyjska społeczność świętowała 195 rocznicę urodzin Aleksandra Puszkina. Zebrał się nauczyciele wileńskich szkół rosyjskich, absolwenci różnych lat gimnazjum wileńskiego im. A. Puszkina, wykładowcy wyższych uczelni, którzy rosyjscy, i po prostu ci mieszkańcy naszego miasta, którzy kochają twórczość

Puszkina. A tacy są niezależni od narodowości. Bardzo szczerze, po rodzinemu wspomnieliśmy z lat nauki w gimnazjum im. Puszkina podzielił się dr. Jelena Sosnowska oraz znany Czytelnikom z publikacji w naszej gazecie Oleg Bogdanowicz. Śpiewano romanse do słów Puszkina. Wykonali i soliści zespołu "Drużba" Jelizaweta Ku-charska oraz Walery Niekrasov. Na zakończenie studenci rosyjskiej szkoły wydziału teatralnego Akademii i zycznej deklamowali wiersze i fragmenty poematów Puszkina.

Spotkanie z poetą odbyło się w nastroju kameralnym, rodzinnym. Jako że dopisała pogoda, zebrani mogli jeszcze pospacerować przylutym alejkami "majajku Puszków", odpocząć nad cichymi jeziorami, złożyć kwiaty przy pomniku.

Inf. W.
Fot. J. Remizow

Budowane domy oraz mieszkania — w zastaw za kredyt ulgowy

Dwa lata temu Rząd Litwy zalecał przedsiębiorstwom i organizacjom, budującym domy mieszkalne, w razie braku środków na ich budowę korzystać ze środków mieszkańców. W tym celu przedsiębiorstwo budujące za każdą osobą musiało zawrzeć notarialnie zatwierdzoną umowę, w której należało wskazać tryb oraz terminy budowy i rozliczenia się za budowę domu, mieszkania, jak również warunki, na jakich budowany dom bądź mieszkanie przejdzie na własność osoby.

Dotąd więc każdy budujący się musiał od razu pokryć wszystkie (o ile nie były przewidziane inne warunki) środki już wydane na budowę, a pozostałe koszty budowy mieszkania musiały być opłacone zgodnie z terminami ustalonymi w umowie. Z uwagi jednak na zmianę sytuacji, i na to, że część domów już zaczęto budować na koszt państwa, rząd litewski częściowo zmienił te warunki opłaty. Zgodnie z nową umową wórode uchwała stowarzyszenie budowy domów mieszkalnych lub osoby, którym przekazano zaczęte budować na koszt państwa domy czy mieszkania, będą musiały z przedsiębiorstwem budującym zawrzeć umowę o kupnie — sprzedaży tego domu czy mieszkania na raty.

Umowa ma zobowiązywać do pokrycia wszystkich środków państwowym trybem wydanych na budowę, zindeksowanych według współczynnika podrożeńia budowy z uwzględnieniem inflacji oraz wzrostem jego indeksu pod warunkiem, że w ciągu miesiąca od podpisania umowy kupno obiekt zostanie oddany w zastaw. Warunek ten stawia się, aby zapewnić zwrot kredytu ulgowego, zaciągniętego w bankach z funduszu ogólnego lub lokalnego samorządowego funduszu pomocy na budowę lub kupno domów mieszkalnych i mieszkań. W razie nieprzebiegania tych warunków, umowa straci moc.

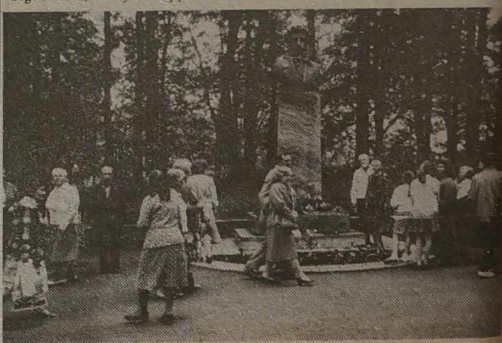
Gdy się oddaje w zastaw budowany dom udzielającemu kredytu bankowi, zebranie walne członków stowarzyszenia podejmuje decyzję o zaciągnięciu ulgowego kredytu i oddania w zastaw domu pod warunkiem, że nabywca ma prawo własności na budowane mieszkania po przyjęciu zobowiązań dłużniczych spółki wobec banku i wypłaceniu mu zadłużenia z tytułu kredytu ulgowego. Członek stowarzyszenia, który odmówił lub nie zawarł umowy w sprawie oddania w zastaw w ciągu 2 miesięcy, traci prawo do budowanych lokali.

Umowę o oddaniu w zastaw należy następnie zarejestrować w państwowym biurze inwentaryzacji, projektowania i usług. Z bankiem zawiera się umowę o kredycie ulgowym. W razie udzielenia kredytu ulgowego na kupno mieszkania lub domu kupujący i sprzedający z bankiem kredytującym zawierają tróstronną umowę pod warunkiem, że nie później niż w ciągu miesiąca od dnia zarejestrowania umowy kupujący zobowiązuje się zastawić w banku nabyty dzięki temu kredytowi dom lub mieszkanie. Kredyt ulgowy może być zwrócony od razu lub na wypłatę według trybu ustalonego w umowie.

Prawo własności prywatnej na budowany dom lub mieszkanie nabywa się po zaplaceniu określonej w umowie ceny od razu lub na wypłatę w ciągu przewidzianego w umowie czasu, nie później jednak niż w ciągu 10 lat od dnia podpisania umowy, w których częściach płacąc 5 proc. odsetków rocznie od niezapłaconej sumy.

Jeśli kupujący opuści trzy terminy opłaty, nieuiszczona suma zostanie wyeksekwowana u niego przez sąd z opłatą odsetków komercyjnych od tej sumy.

(ELTA)



Losy uczestników operacji wileńskiej AK "Ostra Brama"

Mowa o śp. Henryku Stawrylu, konsulu w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie. Odszedł przedwcześnie — 6 czerwca 1993 r. w Pizzu.

Urodził się w 1925 r. w miejscowości Kurkie, pow. Wilkomierz, na Litwie Kowieńskiej w rodzinie bogatej w tradycje walk niepodległościowych. Pradziadek był uczestnikiem Powstania Listopadowego, dziadek brał udział w Powstaniu styczniowym. Ojciec, Leon Stawryło, rolnik, w 1914 r. był zmobilizowany do armii carskiej. W 1919 r. po ucieczce z więzienia Czek w okolicach Wołody został ochotnikiem polskiej formacji. Poprzez polski batalion w Murmańsku przedostał się do Francji, do armii gen. Hallera i wraz z nią przybył do Polski, aby wziąć udział w wojnie z bolszewikami w 1920 r., w obronie Warszawy. Po zdemobilizowaniu, w Białostoku ożenił się z Walerią z Bohdziejczów, z którą nielegalnie przedostał się na Litwę do rodziny Kurki.

W takiej rodzinie przyszedł na świat Henryk. W 1935 r. rozpoczął naukę w Polskim Gimnazjum w Wilkomierzu. W następnym roku wstępuje do męskiej drużyny nielegalnego Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie. Wybucho wojna, na Litwę napływają rzesze uchodźców wojskowych i cywilnych. Miejscowa społeczność polska organizuje pomoc nie tylko materialną. Pomaga również wojskowym w przedostaniu się do tworzącego się we Francji wojska polskiego. Niemal rolę odgrywa w tej akcji polskie harcerstwo, w którym Henryk jest szczególnie aktywny.

W 1940 r. na Litwie Kowieńskiej zostały zlikwidowane polskie placówki szkolne. Nowy rok szkolny 1940/41 Henryk rozpoczął już w gimnazjum litewskim, w tymże Wilkomierzu, podczas tzw. pierwszej władzy radzieckiej. Przy Niemcach jakiś czas też tu się uczył. Szkanowany jako Polak był zmuszony w latach 1942/43 kontynuować naukę w litewskim gimnazjum w Oniksztach.

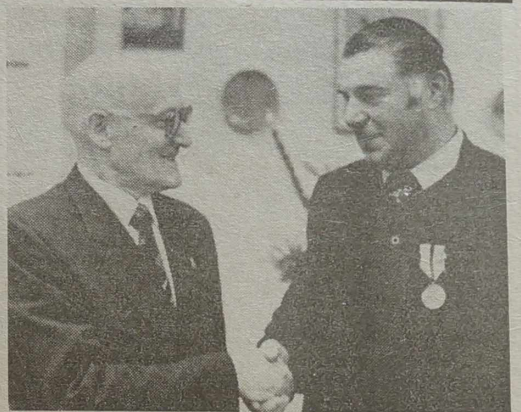
"W tym czasie nawiązałem kontakt z byłą organizacją konspiracyjną ZHP, w ramach działalności Szarych Szeregów, a wkrótce później zostaliśmy podporządkowani Armii Krajowej, Podokręg Litwa Kowieńska — wspominał Henryk Stawryło w swojej relacji pt. "Byłem skazany bez sądu na łagry i dożyłowieństwo", którą zdążyłem jeszcze za jego życia zamieścić w swojej książce "Rachunki nie zamknięte". — Wiosną 1944 r. sytuacja moja znacznie się pogorszyła. W tym czasie władze niemieckie, w porozumieniu z litewskimi działaczami, zorganizowały formację tzw. armii Plechavičiusa. Formacje te utworzone i uzbrojone przez Niemców, zostały skierowane do działań przeciwko Armii Krajowej na Wileńszczyźnie. Męskiej młodzieży szkolnej, która była w klasach maturalnych, tak jak ja, zdolnej do służby wojskowej władze oświatowe zaproponowały przejście do oficerskiej szkoły armii Plechavičiusa, w zamian za zdawanie matury — dawano to uprawnienie do świadectwa maturalnego. Tak zachęcający sposób werbunku spowodował, że wszyscy chłopcy z mojej klasy dobrowolnie wstąpili do armii Plechavičiusa. Zostałem w klasie sam z dziewczętami. W ławce

rzuty do Polski oficerów AK — uciekinierów z sowieckich łagrów. 17 stycznia 1948 r. został aresztowany i po siedmiomiesięcznym ciężkim śledztwie otrzymał wyrok: 10 lat łagrów za działalność kontrrewolucyjną, za zdradę ojczyzny radzieckiej i udział w organizacji konspiracyjnej. Oczywiście, bez sądu, tylko na podstawie decyzji tzw. trojki. Przeżył gehennę łagrów sowieckich w Syberii, Kazachstanie, był w więzieniach Moskwy, Władimira nad Kłazmą. W pewnym czasie był tak wycieńczony, że uznany za zmarłego znalazł się nawet w... trupiarni i tylko dzięki cudownemu zbiegowi okoliczności został uratowany i przywrócony do życia. Z łagrów Henryk Stawryło został zwolniony w 1956 r., 8 grudnia tego roku przekroczył granicę na Bugu.

W Polsce znajdowali się już jego rodzice. Wkrótce po aresztowaniu Henryka, Waleria i Leon Stawryłowicze zostali wywiezieni z rodzinnej miejscowości Kurkie do obwodu irkuckiego — rejon Żałai, wieś Sawinowo, kołochoz im. Woroszyłowa. Z Syberii przyjechali do Polski niedługo przed swym synem...

"... Był wspaniałym Człowiekiem — pisze we wspomnieniach o Henryku Stawrylu jego żona z Litwy Kowieńskiej Ryszard Mackiewicz, mieszkająca obecnie w Warszawie, które mi przekazał wraz ze zdjęciami. — Należało do moich przyjaciół, co sobie poczyniłem za wielki zaszczyt. Swoim ogromnym doświadczeniem i wiedzą wspomagał, nie szczędząc czasu, moje trochę dyletanckie próby utrwalenia dla historii faktów z przeszłości Polaków z Litwy Kowieńskiej. Z ogromną pasją zbierał również sam dokumenty i relacje o tematyce harcerskiej, szkolnej i akowskiej z terenu Litwy Kowieńskiej i Okręgu Wileńskiego AK. Był w tej dziedzinie uznanym autorytetem. Prawnik z wykształcenia, doskonale władający język. litewskim i rosyjskim był także w pracy zawodowej cenionym fachowcem. Wystarczy przypomnieć, że to właśnie On m. in. przygotowywał materiały dowodowe do głośnych onegdaj procesów nad odkrytymi pod zmienionymi nazwiskami tzw. strzelcami ponarskimi, sądzonymi jeszcze za czasów PRL. Brał również udział w pracach polsko-rosyjskiej komisji dokumentującej zbrodnie

NKWD w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Jego dobra znajomość psychiki rosyjskich współpracowników, takt i stanowczość wydatnie ułatwiły przeprowadzenie tego trudnego przedsięwzięcia. Można by dużo o tym napisać, ale niech zrobią to inni. Ja ze swojej strony chcę podać kilka refleksji, może niezbędnych, ale bardzo przybliżających czytelnikom postaci Henryka. Po powrocie do kraju z łagrów sowieckich — wycieńczony i schorowany — z pasją podejmuje przerwaną w Wilnie studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Pracuje w prokuraturze w Pizzu, często dojeżdża do Warszawy zatrzymując się u swojej koleżanki szkolnej Ludwika Charmańskiej. Nocami śleczy nad podręcznikami, by rano po zdaniu egzaminu, bez odpoczynku gnać, często "autostopem", do pracy zarobkowej. Kończy studia, zakłada rodzinę i zostaje przyjęty do pracy w warszawskiej Prokuraturze Generalnej. Praca zawodowa mimo swej czasochłonności pozwala mu jeszcze na inną — wtedy mało popularną albo wręcz źle widzianą przez władze — pracę nad utrwaleniem niedawnej przeszłości. Wspomaga Wincenego Chruszczewskiego "Kruka", komendanta likwidacyjnego Okręgu Wileńskiego AK, swoim prawniczym doświadczeniem w niesieniu pomocy potrzebującym jej byłym żołnierzom AK w zdobywaniu rent, odznaczeń i uprawnień kombatanckich, a co za tym idzie i środków do życia. Mieszkającemu po sąsiedzku



Konsul RP w Wilnie Henryk Stawryło jako uczestnik zebrania żałobnego pierwszego na Wileńszczyźnie Koła Żołnierzy Września w Miednikach podczas wręczenia kombatanantom medali "Za udział w wojnie obronnej 1939".

BYŁ WSPANIAŁYM CZŁOWIEKIEM

Szczęsnemu Brzozowskiemu pomaga w pisaniu książki, traktującej o działalności Podokręgu AK Litwa Kowieńska czyli Inspektoratu E. Dostarcza potrzebne relacje, wspomnienia i materiały, tłumaczy dokumenty.

Nigdy i nikomu nie odmawiał pomocy, nawet wtedy, gdy poważna choroba czyniła w jego organizmie spustoszenia. Zawsze pogodny i dowcipny, nawet w ostatnich dniach życia w warszawskim szpitalu, opisuje fotografie z przeszłości. Koryguje materiały. Czując nadchodzący kres krzywdy odwraca się od Pizza, aby ukochanej rodzinie sprawić jak najmniej kłopotu i być razem do końca z najbliższymi.

Z relacji Henryka wiem, że okres działalności w Konsulacie Generalnym RP w Wilnie cenił sobie najbardziej. Pomimo ogromu pracy, choroby i pętrzących się trudności sprawiła mu wielką satysfakcję. Pomagał rodakom na Litwie i uczestniczył w normowaniu jakże trudnych stosunków polsko-litewskich. Odczuwał osobiste zadowolenie, że wywieziony przez sowietów z Wilna w byłącym wagonie na zatracenie — wrócił, choć nieistety na krótko, do tegoż Wilna jako oficjalny przedstawiciel Niepodległej Polski.

Do końca zachował wiarę, że nadejść musi czas, kiedy między dwoma sąsiadującymi państwami wygasną spory i wzajemne stosunki unormują się.

A oto co pisała w słowie pośmiertnym o Henryku Stawrylu Federacja Organizacji Kresowych oraz grono Polaków rodem z Litwy Kowieńskiej: "... Zyskał On wielkie uznanie zarówno polskiego społeczeństwa na Litwie, jak litewskich gospodarzy. Nieubłagana śmierć zabrała Go z tego trudnego, może najważniejszego w Jego życiu odcinka służby dla zbliżenia tych dwu ciężko przez historię doświadczonych narodów, służby, do której — jak chyba nikt inny — swoim życiowym doświadczeniem był przygotowany".

Ze swojej strony jestem niezmiernie wdzięczny śp. Henrykowi Stawryłu za pomoc w naświetlaniu tematyki katyńskiej, przestępstw NKWD oraz innych organizacji i formacji represyjnych, popełnionych wobec Polaków, a także podczas pracy nad moją książką "Rachunki nie zamknięte".

Jerzy SURWIŁO



Grupa więźniów łagru Nowoczekna w obwodzie Irkuckim w 1955 r. przy trasie Tajset-Brack: od prawej stoją — Józef Galina, akowicz z okolic Dyneburga na Łotwie; Bronisław Wieliczko, Okręg Nowogródzki AK; Henryk Stawryło; Henryk Kuczyński, Okręg Nowogródzki AK; Zenon Bielski, akowicz z Grodzieńszczyzny; Sergiusz (?) — Rosjanin z Wilna; NN; Kazimierz Tarnawski z Wołynia, żołnierz 2 Korpusu Polskiego gen. Andersa, po powrocie do Polski aresztowany i wywieziony; Adamowicz, Okręg Nowogródzki AK. Siedzą od prawej — Bronisław Moździerz, żołnierz LWP; Józef Legun, akowicz z okolic Baranowicz, Okręg Nowogródzki AK; Franek NN, Okręg Nowogródzki AK; Bobakowski z Sopoćkiń, Okręg Nowogródzki AK; Bolesław Jackiewicz z Sopoćkiń, Okręg Nowogródzki AK. Może ktokolwiek rozpozna siebie i odezwie się.

Waleria i Leon Stawryłowicze na zesłaniu w Syberii.

Zdjęcia z archiwum Ryszarda Mackiewicza oraz Waleriego Charina

W czerwcu się okaże,
co nam rok da w darze

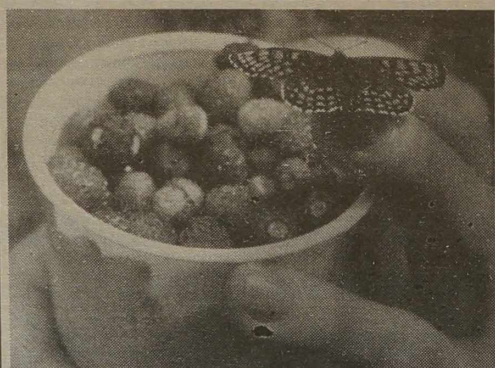
Gdy nadchodzi lato

W czerwcu warzywa wymagają szczególnej pielęgnacji: nadal systematycznie odchwaszczamy, polewamy, spulchniamy glebę, obserwujemy czy nie pojawiają się szkodniki.

W początkach czerwca można jeszcze wysiewać ogórki na późniejszy zbiór, pietruszkę naciową na przezimowanie, marchew do przechowywania, czarną rzodkiew. Do gruntu sadzimy, jeszcze późno odmiany pomidorów, porów, rozsadek kapusty białej głowiastej, czerwonej włoskiej. Pomidory podwiązujemy do palików, usuwamy zbędne boczne pędy. Przy tym nie należy żałować bocznych pędów i tędzy — gdyż jednolodowe krzewy rodzą obficie i owoce są większe. Pomidory podlewamy tylko w słoneczne dni, by do wieczora liście roślin obeschły, gdyż w warunkach nadmiernej wilgotności zaczyna rozwijać się różne choroby. W razie potrzeby wieczorami podlewamy tylko samą ziemię. W czerwcu szczególnie uważnie należy pielęgnować cebulę, gdyż atakują ją śmietki cebulanki. Porażone cebule zanikają, żółkną od góry szczytów, później w ogóle wysycha. Głównie zaczynają gnić. Jeżeli szczytów zaczyna żółknąć, cebulę podlewamy gorącym roztworem popiołu drzewnego (1 kg popiołu na 10 l wody). Na jedną roślinę wystarcza mniej więcej szklanka roztworu. Truskawki też potrzebują pielęgnacji: spulchniamy międzyrzędzia (jeżeli nie dokonaliśmy ściółkowania) usuwamy niepotrzebne do rozmnażania wąsy, jak też nie owocujące krzaki.

Wiele gatunków warzyw lepiej rośnie i owocuje jeżeli są okopywane. Do nich należą kapusta, ogórki, pomidory, bób, które po okopaniu puszczają dodatkowe korzenie, co sprzyja pobieraniu z ziemi więcej substancji odżywczych. Korzenie buraczków i marchwi również okopując chronimy przed słońcem. Po silnym deszczu lub obfitym polewaniu drobne cząsteczki głównej warstwy gleby sklepiają się i po wyschnięciu — tworzy się skorupa utrudniająca dopływ powietrza do gleby. A więc ziemię wokół roślin należy stale spulchniać, gdyż powietrze potrzebne jest zarówno korzeniom roślin, jak też bakteriom, które produkują pokarm dla roślin. Pulchna ziemia szybciej się ogrzewa, łatwiej przepuszcza wodę.

W czerwcu intensywnie się rozwijają drzewa i krzewy owocowe. Ze szczepionych okazów usuwamy umocowania i polietylenowe woreczki, którymi obwiązano miejsca szczepienia, aby nie hamowały dopływu substancji odżywczych do szczepionego pędu wrzynającego się w korę. Wycinamy "wilki", które wyrosły w pobliżu zrazu. Pędy, które się przyjęły możemy podoberać przywiązując do gałęzi patyczkami. Aby uzyskać obfite i dobre plony owoców i jagód, w tym czasie szczególnie potrzebne są odpowiednie zabiegi agrotechniczne, czystość i porządek. Drzewa owocowe co drugi rok zasilają nawozami organicznymi i mineralnymi, stale się spulchnia ziemię, niszczy chwasty, oszczędza wilgoć, a w razie potrzeby — drzewka się podlewa. Korony drzew należy tak formować, aby wszystkie gałęzie otrzymywały wystarczającą ilość światła i powietrza. Zageszcznione, zaniedbane sady zwykle są atakowane przez choroby i szkodniki.



Chociaż ubiegła zima, a szczególnie mroźna, bezśnieżny listopad, dały się nieco we znaki naszym sadom, ogrodom, kwiatnikom — przede wszystkim ucierpiały zimowe kwiaty, truskawki, poziomki, ale te, które były zabezpieczone, obficie kwitnąc ręką dobry plon. Ani się obejrzyliśmy, jak dojrzewa pierwsze, aromatyczne jagody i upiększają nasz stół, wzbogacają desery...

Fot. A. Ścavinskas

Chorobom roślin łatwiej zapobiec, niż wyleczyć je

Każdy działkowiec, rolnik wie, jak olbrzymie straty ponoszą plony ogrodów, cieplarni i sadów z powodu licznych chorób porażających rośliny w niesprzyjających warunkach klimatycznych: podczas przeziębienia i zimnej wiosny, suchego lub zbyt wilgotnego lata itd.

A choroby roślin, podobnie jak i ludzi, wyleczyć jest trudniej, aniżeli im zapobiec. Szczególnie, gdy nie jesteśmy przekonani, że nasiona, sadzonki są wysokiej jakości i nie są podatne na różne choroby.

Aby zapobiec chorobom roślin, warto zwracać uwagę na potrzebne

środki. W tym celu zaleca się, między innymi, stosować EKOST-1. Jest to nawóz zawierający mikroelementy (miedź, cynk, bor, mangan i in.), sprzyjający naturalnemu porostowi roślin.

W stosowaniu EKOST-1 jest bardzo łatwy, po prostu miesza się go z niezbędnymi proporcjami (według instrukcji) z nasionami lub bulwami przed ich sadzeniem. W wyniku działań tego preparatu nasiona powlekają się, przepuszczając powietrze wodoodporną błoną, która chroni je przed gniciem; prócz tego aktywizuje wokół roślin odpowiednią mikroflorę,



ZAGLĄDNIJMY DO NASZEJ SPIŻARNI

Kapusta na późny zbiór

Kapusta zajmuje u nas bodajże największą powierzchnię wśród upraw warzywnych. Tradycje jej spożycia w Europie sięgają co najmniej okresu plemeńnego. Do niedawna, obok chleba i ziemniaków, stanowiła podstawę wyżywienia dużej części ludności.

Znane formy uprawne kapusty: biała, czerwona, włoska wiodą się od jednego macierzystego gatunku tzw. kapusty brzoskwi, spotykanej w basenie Morza Śródziemnego i nad Atlantykem. Pochodzenie jej w znacznym stopniu określa wymagania klimatyczne kapusty. Rośnie ona najlepiej na terenach nadmorskich, o dużej wilgotności powietrza i gleby oraz niezbyt wysokiej temperaturze 15-20°C.

Kapusta głowiasta jest rośliną dwuliściową. W pierwszym roku tworzy część jadalną — głowę, a w drugim kwitnie i wydaje nasiona. Zachowują one zdolność kiełkowania w ciągu 4-5 lat. Liście kapusty białej są zielone, gładkie; czerwonej — nadaje kolor barwny — antocyjan, liście włoskiej kapusty są pofałdowane, główki luźniejsze niż u innych kapust.

Późne odmiany kapusty nadają się do przechowywania przez zimę. Są to między innymi późna białoruska, kamienna głowa, Amager.

Najczęściej kapustę uprawiamy z rozsady, rzadziej z siewu wprost do gruntu. Przy siewie do gruntu zużywamy się więcej nasion, bardziej kłopotliwe jest pielęgnowanie wschodów. Ale rośliny nie przesadzane wytwarzają głębszy system korzeniowy i są bardziej odporne na suszę. Naukowcy stwierdzili 10-procentową wyższą plonów w porównaniu z kapustą uprawianą z rozsady.

Na działce bardziej praktyczne jest sadzenie rozsady, gdyż umożliwia uprawę przedplonu, jak np. sałata, szpinak, rzodkiewka.

Kapusta ma duże wymagania pokarmowe. Dobrze rodzi na glebach żyznych, dostatecznie wilgotnych, zasobnych w próchnicę. Pożądane jest zastosowanie obornika pod roślinę poprzedzającą, a na glebach o małej zawartości związków organicznych wskazane jest przekopanie obornika lub kompostu jesienią, przed uprawą kapusty, w ilości 30-40 kg na 10 m². Wiosną przed sadzeniem, na glebach mało zasobnych rozsypiemy nawozy mineralne. Ich orientacyjne dawki wynoszą: 0,2-0,3 kg saletry amonowej, 0,4-0,5 kg soli potasowej 10,8-1 kg — superfosfatu na 10 m².

Na 10 m² można zastosować mieszanek wieloskładnikową. Należy wystrzegać się przedawkowania azotu

— zmniejsza przydatność kapusty do przechowywania, główki są mniej zbite, łatwo pękają, liście są miękkie.

Kapusty, podobnie jak i innych warzyw z tej rodziny — kalafiorów, kalarepy, rzepy — nie uprawia się na tym samym miejscu częściej niż co cztery lata. Ograniczamy dzięki temu występowanie chorób (zwłaszcza kity kapuścianej) i szkodników. W uprawie amatorskiej proponujemy rozsawiać rośliny — to 35-40x30 cm, zagęszczenie czerwonej kapusty może być nieco większe, gdyż tworzy ona mniejsze główki.

Dokarmianie, jeżeli potrzebne, zaleca się pierwsze przeprowadzić po przyjęciu się rozsady, drugie — na początku zawiązywania główek, ale nie później niż w końcu lipca. Późniejsze nawożenie, podobnie jak i przedawkowanie azotu, powoduje nagromadzenie w liściach szkodliwych dla zdrowia człowieka azotanów i azotanów.

Kapusta ma duże wymagania wodne. Najbardziej wrażliwa na niedobór wody jest w okresie wiązania i wzrostu głów — od lipca do października. W przypadku braku opadów, należy ją nawadniać. Zbyt wczesne podlewanie młodej rozsady hamuje rozwój systemu korzeniowego, powoduje powstawanie luźnej tkanki i pogorszenie struktury głów. W wyniku opadów po długotrwałej suszy obserwujemy nieraz pęknięcie głów, wywołane nadmiernym wzrostem ich części środkowej. Aby zapobiec pękaniu innych — należy nieco poderwać rośliny przez pociągnięcie ku górze lub podciąć koło złączenia spadzłym.

Zbiór kapusty później rozpoczynamy w końcu października. Należy go zakończyć przed mrozami, gdyż przemarznęte główki źle się przechowują. Wycinając zostawiamy 3-4 liście zewnętrzne, stanowiące ochronę przed uszkodzeniem w czasie przechowywania.

Wycięte główki należy zaraz po zbiorze umieścić w piwnicy lub kopcu, aby nie dopuścić do wędnięcia. Do przechowywania nadają się główki zdrowe, o masie powyżej 1,5 kg.

Zielone

wy rocznice pogody

Od niepamiętnych czasów rośliny służyły człowiekowi jako wyrocznie pogody. Honorowe miejsce wśród roślin — "barometrów" zajmuje brzoza. Ustalono, że jeżeli z brzozy wypływa dużo soku — lato będzie deszczowe, jeżeli wiosną brzoza wypuści liście wcześniej niż olcha — lato będzie pogodne, jeżeli zaś najpierw rozwinie się olcha — pogoda jeszcze chłodna i deszczowa. Jeśli jesienią liście brzozy zaczynają żółknąć od wierzchołka, to po zimie wiosna nadejdzie wcześniej, jeśli natomiast żółkną od dołu — wiosna będzie późna.

Zauważono też, że gdy jest dużo orzechów, a grzybów mało to zima będzie surowa i śnieżna. Obfitość jagód latem także zapowiada mroźną zimę, obfitość żołądki na dębie — oznacza ciepłą zimę. Dopóki nie opadną liście z drzew wiśni, nieznacznie od tego ile śniegu spadnie, zima nie nadejdzie. Jeżeli wokół 14 czerwca czerwono od jarzębiny — należy oczekiwać srożej zimy. Jeśli latem na drzewach pojawiają się żółte liście — jesień nadejdzie wcześniej.

Natomiast pojawienie się wśród śniegu, w odłajach na urwiskach i stokach, na zboczach nasypów kolejowych wczesnowiosennej rośliny o żółtych kwiatach podbiała, jest niezawodnym znakiem ciepłych dni w końcu marca i na początku kwietnia. Białe modułowe kwiaty jarzębiny niezawodnie zapowiadają zakończenie chłodnych dni i nadejście ocieplenia.

Obfite wydzielanie kropli kleistej cięczy na liściach kasztanowca, zwykle wróży nadzieję długiego okresu deszczowego.

Kilka godzin przed deszczem "placze" także czarna topola, a spośród drzew plačących szczególnie wyróżnia się klon. Przed deszczem pojawiają się kropelki wody w miejscu zetknięcia ogonków liści z gałęziami. Powiadać, że klon jest wesołym rekordzistą — przewidział bowiem deszcz z trzy, a nawet czterodniowym wyprzedzeniem. Mieszkańcy wsi wiedzą, że jeśli kwiaty porzeczki, nostryka nagle mocno zapachną, można spodziewać się deszczu. Bardzo wrażliwa na zmianę pogody są kwiaty nagietka, malwy. Są prawdziwymi wyroczniami pogody. Niebo jest czyste, błękitne, a te kwiaty składają swoje płatki, jakby żyły. Oznacza to, że wkrótce będzie deszcz. Niezawodnym barometrem jest też fiolek. Przy słonecznej pogodzie jego kwiaty są rozwinięte, wzniesione natomiast oznajmiają, że należy oczekiwać niepogody. Przed pochmurną i deszczową pogodą zwiastują się liście kończyń polnej, nachylają się, prawie dotykają ziemi płatkami, kwiaty stokrotki. Pochylają się przed nadejściem niepogody kwiaty rzeczuchy, kwiaty glistnika (jaskółcze ziele) rosnącego w cieniu chwastów.

Pomagają także prognozować pogodę kwiaty mniszka pospolitego tak zwanego dmuchawka lub mlecza. Jeżeli przy słonecznej pogodzie kwiaty mniszka zamykają się — znaczy będzie padać. Lub odwrotnie. Niebo zachmurzone, a kwiaty tej rośliny są otwarte — oznacza, że deszczu nie będzie.

każna ilość materiału sadzeniowego zdaje się zalewać o 1,5 lita, przyniesie to w zamian znaczną korzyść. Rośliny zostaną ochronione przed chorobami, zwiększy się zatem ich urodzajność i polepszy się jakość produkcji.

EKOST-1 z mikroelementami można nabyć w Wilnie w Jednostce Sektorskiej, przy ul. Smieło 6, w specjalnych sklepach "Sektos" Wilna i Olity, Litewskim Stowarzyszeniu Sędowników (ul. Siltūnaitis 21), w agrotechnicznym centrum w Kownie (Savanorių 287 m. 215).

Zestaw przygotowała
Danuta DANOWSKA

Leon Mitkiewicz wspomnienia kowieńskie 1938-1939



25 sierpnia

Rano telefonował do mnie p. Deglows, attache wojskowy Łotwy, że koniecznie chce w ciągu dnia dzisiejszego ze mną się widzieć. Zapropnowałem mu kolację w restauracji podmiejskiej, położonej kilka kilometrów od Kowna, nad samym Niemnem. Wyjechaliśmy o godzinie 5 po południu, ażeby mieć trochę czasu na długą rozmowę. Pułkownik Deglows od razu dał mi do poznania, że w ostatnich dniach widywał się często z niemieckim attache wojskowym Justem. Następnie poinformował mnie, że posiada najzupełniej wiarygodne wiadomości, że Niemcy w ciągu kilku najbliższych dni rozpoczną wojnę z Polską, o ile uzyskają w drodze rokowań pokojowych zgody Polski na swoje żądania. Miałem wrażenie, że działa on z inspiracji pułkownika Justa.

P. Deglows dłużej zatrzymał się na ocenie ogólnego potencjału wojennego Niemiec i na wartości niemieckiej armii. Mówił, że Niemcy są zdolne do pokonania Francji i Polski, zwłaszcza wobec zapewnionej ostatnim układem neutralności Rosji Sowieckiej. W wypadku pokonania Francji i Polski cała Europa — bez Rosji — dostanie się do rąk niemieckich. Gdy Niemcy osiągną cel, to zdolni będą — mówił Deglows — do prowadzenia wojny obronnej z mocarstwami morskimi, Anglią i ewentualnie Ameryką, w ciągu wielu lat. Porównanie sił wewnętrznych, moralnych, mocarstw zachodnich z Niemcami wypada na niekorzyść zachodnich demokracji. Niemcy będą stroną zaczepną, nacierającą; posiadają oni strategię i taktykę wybitnie agresywną. Zachodnie demokracje — według Deglowsa — są zdolne jedynie do działań obronnych, przy tym są one, jak Francja i Stany Zjednoczone, rozdarte politycznie i moralnie i nie są gotowe do długiej i ciężkiej wojny. P. Deglows podkreślił też, że stosunek sił mocarstw zachodnich razem z Polską do niemieckich wypada bezwarunkowo na korzyść Niemiec i że bez udziału Rosji pokonanie Niemiec jest wprost niemożliwe.

Koncząc swe wywody w bardzo serdecznej formie ostrzegł mnie, że zgodnie z jego wiadomościami Niemcy w najbliższym czasie uderzą wszystkimi posiadanymi siłami na Polskę, że będzie to uderzenie o nieznaną dotychczas siłę lotnictwa i broni pancernej; że Niemcy już kończą mobilizację i posiadają 100 wielkich, gotowych jednostek i bardzo liczne lotnictwo; że koncentracja sił niemieckich nad granicą polską dobiega końca. Pułkownik Deglows wyrażał przypuszczenie, że przeciwko Polsce Niemcy użyją co najmniej 75 dywizji piechoty i wszystkie posiadane dywizje pancerne i zmotoryzowane oraz całość swego lotnictwa. Będzie to straszliwe uderzenie, którego nie zdołamy wytrzymać. Pyta mnie więc, czy ja wiem, jakie są zamiary Warszawy, polskiego Sztabu Głównego, i czy Polacy zdają sobie sprawę z niezwykłej potęgi sił niemieckich?

Wysłuchałem wywodów mego przyjaciela cierpliwie, nie przerywając mu ani jednym słowem, ani jednym zapytaniem.

Gdy skończył, powiedziałem mu, że wiadomości jego pokrywają się na ogół z tymi, jakie i my posiadamy, i że w zasadzie jego ocena sił niemieckich jest słuszna. Myli się on tylko w ocenie potencjałów Niemiec i mocarstw zachodnich, zwłaszcza jeśli bierzemy w rachubę również Stany Zjednoczone oraz jeśli wierzy w zdolność Niemiec do prowadzenia wojny na długą metę. W długotrwałej wojnie, nawet bez udziału Rosji, zachodnie mocarstwa ze Stanami Zjednoczonymi muszą być stroną zwycięską, gdyż pokonają Niemcy znaczną przewagą gospodarczo-przemysłową i panowaniem na oceanach, a prawdopodobnie w przyszłości także w powietrzu. Co do Rosji — mówię — to trędę, czy później znaleźć się ona musi po stronie przeciwnej Niemcom, bo Hitler na nią uderzy. Wprawdzie, obecnie Stalin świadomie popiera Hitlera do wojny, może dla zyskania na czasie, ale też prawdopodobnie będzie tym, który ostatecznie pokona Niemcy.

Pułkownik Deglows był zaskoczony moimi słowami, zastanawiał się głęboko przez dłuższą chwilę nad tym, co usłyszał, i wreszcie rzekł:

Tak, to nie jest niemożliwe!

Począł w nr 49

Zapytał mnie następnie, co Polska uczyni i czy będzie się biła z Niemcami? Odpowiedziałem mu bez chwili wahania, że będziemy się bić, niezależnie od położenia, w obronie naszych praw i granic, ponieważ raz wreszcie musi być postawiony opór zbrojny niemieckiej agresji. Niemcy muszą być pokonane — mówiłem — jako brutalny, bezwzględny napastnik, i to w taki sposób, aby już nigdy więcej nie były zdolne do odzyskania swej mocy.

Zadalem z kolei pułkownikowi Deglowsowi kilka pytań i odpowiedzi na nie wyjaśniły mi, że w razie konfliktu naszego z Niemcami Łotwa pozostanie absolutnie neutralna, że flota wojenna polska niechętnie będzie widziana w razie, gdyby zamierzała się schronić do Libawy, i że Litwa nie zamierza ruszyć na Wilno.

Wieczorem przekazałem sztyrem do Sztabu Głównego tę ciekawą i ważną rozmowę. W Kownie, jak już wspomniałem, prasa i salona plotka już wczoraj podzieliły Polskę i oddają się marzeniom o Wielkiej Litwie z Wilnem i resztą ziem litewskich. Dzisiaj trochę się to uspokoiło wobec zrozumienia przez nieco mądrzejszych Litwinów, że utrata niepodległości przez Polskę oznacza utratę niepodległości jej małych sąsiadów, którzy staną się łatwym łupem Niemiec albo Rosji Sowieckiej. Mówili mi to panowie Mačiulis i Vileišis z litewskiego MSZ. Obaj nie tili swego przygnębienia. Widzą oni w pakcie o nieagresji niemiecko-sowieckiej układ podziału Polski i jej mniejszych sąsiadów, jak Litwa, Łotwa, Estonia, a nawet Rumunia. Są tym bardzo przybici.

Ze Sztabu Głównego w Warszawie żadnych wieści — nie wiem, co sztab sądzi o pakcie o nieagresji między Niemcami a Rosją; nie otrzymuję żadnych wskazówek ani instrukcji.

28 sierpnia

W przewidywaniu wojny z Niemcami przeprowadziłem na własną rękę rozmowę z generałem Mustieksem, ministrem spraw wojskowych, generałem Raštikiem i z pułkownikiem Dulksynem. Uzyskałem potwierdzenie neutralności Litwy i całkowite gwarancje, że nie będzie w żadnym wypadku prób ograbiania nam Wilna. Rozmowę tę wyjaśnił mi również nową pozycję polityczną Litwy. Po zawarciu paktu o nieagresji pomiędzy Niemcami a Rosją Sowiecką Litwa z jednej strony poczuła się zupełnie pewna, że uda się jej utrzymać, przynajmniej na jakiś czas, ścisłą neutralność, a z drugiej strony uznała, że położenie Polski poważnie się pogorszyło, stało się prawie katastrofalne. Stąd też niedawne wzywanie, że Litwa wzięłaby udział w akcji przeciw Prusom Wschodnim (jeśli powstanie koalicja antyniemiecka z udziałem Rosji) — jak mówił mi i Charwatowi generał Černius — nie tylko się teraz nie potwierdzi, ale na moje zapytanie tylko jeden generał Raštikis po namyśle i z wielkim trudem w końcu wykrztusił, że jeżeli Niemcy naruszą neutralność Litwy, to stanie się ona sojuszniką Polski. Generał Mustiekis, minister spraw wojskowych, zastąpił się od razu stwierdzeniem, że Wielka Brytania i Francja radzą usilnie Litwie zachowanie ścisłej neutralności, a pułkownik Dulksyns w ogóle nie chciał na ten temat mówić. Trzeba jednak dodać, że wszyscy oni zgodnie opowiadali się po naszej stronie, życzyli Polsce powodzenia i wyrażali wiarę w ostateczne zwycięstwo nad Niemcami.

Generał Raštikis w sposób naprawdę wzruszający przekazał na moje ręce życzenia dla marszałka Śmigłego-Rydza w wojnie z Niemcami.

Niech Bóg Wszechmocny nam pomaga — marszałkowi Śmigłemu i Wojsku Polskiemu — ale uderzenie niemieckie na was będzie straszliwe — mówił generał i głos mi się załamał z prawdziwego wzruszenia.

Jak wynika z tych rozmów, Litwa pozostanie neutralna; Wilna Litwini nie ruszą w czasie naszej wojny z Niemcami — może upomną się na konferencji pokojowej; Litwini mogą wystąpić po naszej stronie, albo gdyby Niemcy naruszyli ich terytorium, albo jeżeli będziemy mieli poważne sukcesy nad Niemcami, przede wszystkim w Prusach Wschodnich. W litewskim Sztabie Generalnym dominuje pozornie "la realite des choses": Niemcy i Rosja zawarły pakt o nieagresji, a więc wszystko to, co było mówione przez sztab litewski poprzednio, przed wizytą warszawską generała Raštikisa, w czasie tej wizyty i później przez premiera Litwy, generała Černiusa, poszło w zupełną niepamięć. Brak Rosji o wszystkim zadecydował.

Natomiast zupełnie wyraźnie i w sposób niezwykle "fair" postawiona była przez wszystkich Litwinów, z którymi rozmawiałem, sprawa Wilna. Generał Raštikis oświadczył, że jest to sprawa tylko między nami; że mogą być najzupełniej przekonani, i w ten sposób mam zakomunikować swoim przełożonym, że Litwa nie zamierza w żadnym wypadku skorzystać z ciężkiego położenia Polski, aby zająć Wilno. Generał pytał ze swej strony, czy może być pewny, że i Polska nie zamierza naruszyć neutralności Litwy, podejmując atak z Suwałszczyzny na Prus Wschodnie przez terytorium litewskie. Dalem generałowi solenne zapewnienie, że nie zamierzamy żadnych podobnych działań, chociaż, przynajmniej, że nie miałem ku temu żadnego upoważnienia ani nie znalazłem szczegółów polskiego ostatecznego planu koncentracji. W ogóle w tej rozmowie działalem na własną rękę, nie mając absolutnie żadnych informacji ze Sztabu Głównego. Byłem przekonany, że uderzenie większymi siłami z Suwałszczyzny na Prusy Wschodnie — byłby taki projekt generała Kommla — nie przyniósłby nikomu do głowy wobec ograniczonych sił naszych.

(Cdn)



Odrodzona tradycja

Tylko mieszkańcy parafii starotrockiej w bardzo szacownym wieku pamiętają te czasy, gdy na Boże Ciało procesje kościelne chodziły po wsiach. W ub. niedzielę tę zapomnianą piękną tradycję wznowiono. Z inicjatywy

młodego księdza Tadeusza Matulańca mieszkańcy parafii starotrockiej ustawili 4 ołtarze, starannie uporządkowali zagrody, ozdobili ulice. Podczas procesji harmonizowały ze sobą pieśni śpiewane po polsku i litewsku.

NA ZDJĘCIU: procesja w Starzych Trokach. Fot. Vladas Kasperavičius

Krakowski chór wziął udział w uroczystościach Bożego Ciała

Na Litwie Święto Bożego Ciała nie jest dniem wolnym od pracy. Dlatego też uroczystości przeniesiono na ub. niedzielę. Niestety, to piękne święto nie było tak uroczyste, jak być by mogło. Od Bazyliki Wileńskiej w kierunku Ostrej Bramy wyruszyła stosunkowo nieliczna procesja. Na trasie tej urządzono cztery ołtarze. Przy ołtarzu, znajdującym się obok dawnego Pałacu Chodkiewiczów — obecnie Galeria Malarstwa — śpiewano Ewangelię po

polsku. Miło jest odnotować obecność w tym miejscu Chóru Mieszanego Kolegiaty św. Anny w Krakowie pod dyrekcją Barbary Karpąły.

Zespół przybył do Wilna na zaproszenie chóru kościoła św. Rafała, kierowanego przez Władysława Korkucia. Śpiewał w tym kościele, następnie dwukrotnie w kościele Dominikanów św. Ducha, a także spotkał się z zespołem wokalnym "Lira" z Landwarowa.

H. J.

SPORT

LEKKA ATLETYKA. Podczas zawodów w Holandii padł rekord świata. Jego autorem jest Etiopczyk H. Gebresilasie, który pokonał dystans 5.000 m w czasie 12 min 56,96 sek. poprzedni rekord ustanowiony w 1987 r. należał do Marokańczyka S. Aouity i był gorzej o 1,43 sek.

* W biegu maratońskim w Sztokholmie triumfowali Etiopczyk T. Bekele — 2 godz. 14 min. 7 sek. i Rosjanka Irina Szklarenko — 2 godz. 40 min. 34 sek.

* Podczas zawodów w stanie Oregon (USA) S. Bubka (Ukraina) zwyciężył w skoku o tyczce pokonując poprzedzającego na wysokości 5 m 95 cm.

HOKEJ. W trzecim meczu finału ligi hokeja na lodzie NHL o Puchar Stanleya zespół "New York Rangers" pokonał "Vancouver Canucks" 5:1. Stan rywalizacji w serii siedmiu spotkań finałowych — 2:1 dla Rangersów.

KOSZYKÓWKI. W Australii zakończyła się pierwsza runda mistrzostw świata w koszykówce kobiet. 16 drużyn było podzielonych na 4 grupy i po dwie najlepsze z każdej awansowały do dalszych gier. Osemka drużyn, które wystąpią w ćwierćfinałach wygląda tak: grupa "A" — USA, Kanada, Słowacja, Australia; grupa "B" — Hiszpania, Kuba, Brazylia, Chiny. Drużyny Polski po przegranej meczu z Brazylią 77:87 będą walczyły o miejsce 9-16.

* W siódmym i ostatnim finałowym meczu konferencji wschodniej NBA koszykarze "New York Knicks" pokonali zespół "Indiana Pacers" — 94:90. W finale koszykarze Nowego Jorku spotkają się z zespołem "Houston Rockets". Pierwszy mecz odbędzie się 8 czerwca.

BOKS. W Bangkoku (Tajlandia) rozpoczęła się jedna z najważniejszych tegorocznych imprez amatorskich — turniej o Puchar Świata. Po raz pierwszy w takich zawodach startuje również trzech przedstawicieli Litwy. Wicemistrz świata W. Karpiauskas (do 67 kg) pomyślnie rozpoczął swoje występy. W pierwszej walce pokonał na punkty Polaka M. Pawlusiaka. W jego ślady poszedł A. Liudinavičius (do 81 kg) wygrywając z D. Mahmou (Egipt). Nie po-

wiodło się G. Juškevičiusowi (ponad 91 kg), który przegrał z S. Rusinowem z Bułgarii.

PIŁKA NOŻNA. Na boiskach panuje ożywienie przed zbliżającymi się piłkarskimi mistrzostwami świata. Drużyny narodowe sprawdzają siły w spotkaniach towarzyskich. Oto wyniki: Arabia Saudyjska — Trynidad-Tobago — 3:2, USA — Meksyk — 1:0, Chorwacja — Argentyna — 0:0, Kanada — Brazylia — 1:1, Bułgaria — Ukraina — 1:1, Kolumbia — Grecja — 2:0, Włochy — Szwajcaria — 1:0, Belgia — Zambia — 0:0, Irlandia — Czechy — 1:3, Szwecja — Norwegia — 2:0. Drużyna Rosji bawiąca w Austrii rozegrała mecz z mało znaną drużyną "Saalfelden" wygrywając 9:1.

* Odbyla się 32 kolejka mistrzostw Polski. Czwórka drużyn znajdujących się na czele tabeli zagrała tak: GKS Katowice — "Warta" Poznań — 3:0, "Widzew" Łódź — "Górnik" Zabrze — 2:0, "Ruch" Chorzów — ŁKS Łódź — 4:1, "Legia" Warszawa — TM Pniewy — 5:0.

Na dwie kolejki przed zakończeniem turnieju liderem jest "Legia" — 45 punktów, która wyprzedza GKS "Górnik" — po 43.

GYMNASTYKA. W Pradze zakończyły się mistrzostwa Europy w gimnastyce sportowej męskiej. Złoty medal w rywalizacji zespołowej zdobyli Białorusini, srebrny — Rosjanie, a brązowy — Niemcy. W zwycięskiej drużynie wystąpił sześciokrotny złoty medalista olimpijski z Barcelony W. Szcherbo. Wystąpił jednak tylko w dwóch konkurencjach, bowiem odnowił mu się kontuzja barku. Pod jego nieobecność złoty medal w klasyfikacji indywidualnej wywalczył jego kolega I. Iwanow.

TENIS. W Paryżu na kortach Roland Garros dobiegły końca ołtarze mistrzostwa Francji. W singlu kobiet w finale spotkały się Francuzka M. Pierce i Hiszpanka A. Sanchez Vicario. Po dwusetowej grze wygrała Hiszpanka 6:4, 6:4 i po raz drugi została triumfatorką tego turnieju.

W finale gry pojedynczej mężczyzn doszło do bratobójczej walki — spotkali się Hiszpanie S. Bruguera i A. Berasetegui. Zwyciężył, podobnie jak przed rokiem, Bruguera pokonując swego rodaka — 6:3, 7:5, 2:6, 6:1.

TELEWIZJA

WTOREK, 7 CZERWCA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.15 — Wiadomości w j. niem. 8.40 — Film anim. 8.50 — Egzamin z języka ojczystego dla szkoły podstawowej. 9.30 — Wiadomości w j. franc. 10.00 — Witaj, Francjo. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dziennik BBC. 18.35 — Wiadomości (ros.). 18.45 — Dla dzieci. 19.25 — Jazz session. 19.45 — Anons TV. 19.50 — Wojsko — szkoła męska czy? 21.00 — Panorama. 21.35 — Arcybiskup Mečislovas Reins. 22.00 — Magiczny teatr R. Bradbury'ego „Morderca”. 22.45 — Księga roku. 23.20 — Wiadomości wieczorne.

TV POLONIA

8.30 — Panorama. 8.40 — Smoczek czy grzechotka. 9.00 — „Rodzina Lesiewiczów” (6) — serial TVP. 9.45 — Małgorzata Niemirska i jej gość. 10.45 — Blok Programów Edukacyjnych. 11.45 — Historia — współczesność. 12.15 — Prosto z Belwederu. 12.30 — Z notatnika: Edyta. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — „Przyjaciele” (1) — serial TVP. 14.30 — Festiwal Piosenki Studenckiej. 15.40 — Skryne dzieła, skryni wykonawcy. 16.30 — Gra — teletur. 17.00 — Blok programów edukacyjnych. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — „Dom na głowie” (5) — serial dla młodych widzów. 19.00 — Kalendarz kulturalny. 19.30 — Panie na planie — program rozrywkowy. 20.00 — Życie i historia — Wiktor Dega. 20.20 — Dobranocna. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — „Zaległy urlop” — film fab. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.35 — „W słońcu i w deszczu” (6) — serial TVP. 23.45 — Sejmogral. 24.00 — Polska dziś — program publicystyczny. 1.00 — Panorama. 1.10 — Godzina muzyki.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Życie” — serial prod. japoński. 11.45 — „Pobór” — reportaże. 12.00 — Głodka pracy, głodka szansa. 12.20 — Klub Samotnych Serc. 12.35 — U źródeł — początki chrześcijaństwa — film dok. prod. włoskiej. 12.50 — „Sto lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Tik — Tak”. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Tik — Tak”. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 17.55 — „Kilka najdłuższych dni”. 18.20 — Teleexpress. 18.45 — W kinie i na kasie. 19.05 — „Krótki Buga przedstawia” — serial anim. prod. USA. 19.30 — Rewizja nadzwyczajna. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Ściąga się z wiatrem” — film fab. prod. USA. 22.50 — Sejmogral — magazyn parlamentarny. 23.10 — Listy o gospodarce. 23.40 — Program rozrywkowy. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Muzyczna Jedynka. 0.20 — „Samotnik” — film dokumentalny. 1.00 — Życie moje... 2.00 — Siódemka w Jedyne.

TELE-3

8.45 — Muzyka. 9.30 — Film fab. „Dziwna apteka”. 10.00 — Lekcja ang. 10.05 — Magazyn poranny. 13.00 — Dziennik CNN. 13.30 — Nowości biznesu CNN. 14.00 — Pokarm i wino. 14.30 — Wakacje w raj. 15.00 — Podróż. 15.30 — Sport dla relaksu. 16.00 — Lekcja ang. 16.03 — Muzyka. 17.15 — Filmy anim. 18.00 — Film „Dziwna apteka”. 18.30 — Mistrzostwa polifoniki Litwy w p. nożnej. 20.15 — Muzyka. 20.30 — Film „Santa Barbara”. 21.20 — Lekcja ang. 21.25 — Dziennik. 21.30 — Dziennik CNN. 22.00 — Film fab. 23.30 — Lekcja ang. 23.35 — Muzyka.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Film „Skryzowanie Covingtona” (11). 9.50 — Program TV Ostankino.

OSTANKINO

9.35 — Film fab. dla dzieci. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębiorca. 15.00 — Dziesiątka. 15.10 — Film anim. „Przygody Tomka Sawyera”. 15.40 — Mówiąc między nami... 16.00 — Rook. 16.40 — Kuisy. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Jeszcze raz o prywatności. 17.35 — Technodrom. 17.45 — Z pierwszych rąk. 17.55 — O pogodzie.

18.00 — Godzina szczytu. 18.30 — Serial „Dzika róża”. 18.55 — Temat. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — Wagon 03. 20.55 — Spektakl TV „Lubieżnia pień”. 22.20 — TV show 50x50. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 23.45 — Ekspres prasowy.

ŚRODA, 8 CZERWCA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.15 — Wiadomości w j. niem. 8.40 — Film anim. 8.50 — Egzamin maturalny z matematyki. 9.20 — Wiadomości w j. franc. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dziennik BBC. 18.35 — Wiadomości (ros.). 18.45 — Program dla dzieci. 19.25 — Serial dok. japońskiej spółki NHK. 19.50 — Koncert z festiwalu „Dźwięczą dźwięczą kankie”. 20.25 — Serial „Pal dom” (14). 21.00 — Panorama. 21.35 — Gra TV „Ostatnia szansa”. 22.10 — Konkurs „Mój dom. Ekologia. Energia. Oszczędność”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Film „Sensacja” (6).

BAŁTYCKA TV

7.30 — Bałtycki poranek. 7.45 — Wiadomości biznesu. 7.50 — Serial USA „Granica nocy” (7, 8). 8.40 — Serial „Tak się świat kręci” (14). 9.30 — Godzina CNN. 18.05 — Wiadomości ze świata (CNN). 18.20 — Piłka nożna. 20.10 — Serial „Tak świat się kręci” (15). 21.30 — Wyprawa na łono przyrody. 21.30 — Przegląd koszykówki i piłki nożnej. 22.00 — Nowiny bałtyckie. 22.15 — Serial „Granica nocy” (9, 10). 23.05 — Jazz.

TELE-3

8.45 — Serial „Santa Barbara”. 9.35 — Lekcja ang. 9.40 — Muzyka. 11.15 — Poranny magazyn. 13.00 — Dziennik CNN. 13.30 — Nowości biznesu CNN. 14.00 — Pokarm i wino. 14.30 — Wakacje w raj. 15.00 — Podróż. 15.30 — Sport dla relaksu. 16.00 — Lekcja ang. 16.03 — Muzyka. 17.15 — Filmy anim. 18.00 — Wakacje. 18.30 — Program TV z Jurborka. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Serial „Santa Barbara”. 20.25 — Wiadomości. 20.30 — Dziennik CNN. 21.00 — Muzyka. 21.30 — Lekcja ang. 21.33 — Wolne słowo. 22.00 — Film fab. 23.30 — Lekcja ang. 23.35 — Muzyka.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Hasło: Kocham Cię” — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 11.55 — „Taki jest świat” — magazyn reporterski. 12.15 — XXX lat Studenckiego Festiwalu Piosenki. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodych widzów. 14.30 — 16.55 — TV edukacyjna. 17.05 — „Młodzieżowe Studio Poetyckie”. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 17.55 — „Kilka najdłuższych dni”. 18.20 — Teleexpress. 18.40 — Pro Familia. 19.05 — „Hasło: Kocham Cię” — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — Program rozrywkowy. 21.50 — Film fab. 23.05 — Puls dnia. 23.25 — Studio sport. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Muzyczna Jedynka. 0.20 — „Jusławka” — film fab. prod. niem. 2.30 — „Taki jest świat” — magazyn reporterski. 2.50 — Przedmioty, czyli krótka historia kina.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Film „Skryzowanie Covingtona” (12). 9.50 — Program TV Ostankino.

OSTANKINO

9.55 — Film fab. „Pracownicy morza” (1). 11.00 — Dziennik. 11.20 — Ekspres prasowy. 11.30 — Film fab. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębiorca. 15.05 — Dlaczego rosną ceny? 15.10 — Film anim. „Przygody Tomka Sawyera”. 15.40 — Mistrzostwa Rosji w pływaniu. 16.10 — Film anim. 16.40 — Spółka „Mir”. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Czekajcie odpowiedzi. 17.55 — O pogodzie. 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Serial „Dzika róża”. 18.50 — Film TV „Brunatna chmura”. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — Monolog. 20.55 — Rozmowa w sędzie. 21.15 — Poezja V. Vitmensa. 21.35 — Epizody życia F. Piawata. 21.50 — Faust i Mefistofeles. 22.20 — Film fab. z serii „Grzeszne anioły”. 23.35 — Nowi mieszkańcy. 0.05 — Ekspres prasowy.



Mieczysławowi ZACHAREWICZOWI

z okazji Jubileuszu 60-lecia
długich i pogodnych lat życia w zdrowiu
i radości

życzy zespół Bukiskiej Szkoły Rolniczej
(Zam. 574)

Po dobrym kursie SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, ul. J. Jasinko 1/8,
tel. 22-31-70.

(Zam. 534)

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Vilnius, tel. 22-89-20, 61-74-27,
63-47-74, Poczta Główna,
sklep „Valik pasaulis”.

(Zam. 572)

Po dobrej cenie SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Zwracać się: Vilnius, Trakų
5, tel. 22-08-40 w dniach roboczych
od godz. 9 do 18.

(Zam. 553)

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNE
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego,
Vilnius, tel. 22 70 17

Sprzedaje się elternit 120x700 mm, od godz. 8 do 19. Pracujemy bez dni wolnych. Śładczymy usługi w zakresie transportu.

Tel. (8-22) 48-14-70.

(Zam. 565)

Po wysokiej cenie SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Zwracać się: Vilnius, A. Juozapavičiaus 10a, gab. 101, tel. 35-31-24 w dniach roboczych od
godz. 9 do 18.

(Zam. 552)

ORGANIZUJEMY PODRÓŻE KOMERCYJNE

Warszawa — w środy; Białystok
— w niedziele;
Kielec — 1, 15, 29 czerwca,
Psków — 2, 9, 16, 23, 30 czerwca.
Vilnius, tel. 42-88-27, 73-60-14,
69-65-62.

(Zam. 510)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY walutę, codziennie od godz. 9.00 do 20.00.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl.
Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 549)

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:
al. Laisvės 60, 2056 Vilnius,
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

EKRANY

LIETUVA — „Noc pełni księżyc” — o 20.00. „Legenda o dinozaurze-2” (Japonia) — o 12, 14, 16, 18.
HELIOS — I sala — „Zabłąkani w dżungli” (USA) o 11, 12.40, 14.20, 16.17, 19.20. 21:8-12.VI — o 17.40, 19.20, 21. „Piękna i potwór” (USA) — 8, 10, 12.VI — o 12 (w j. angielskim). 8-12.VI — o 16 (w j. litewskim). „Księga dżungli”: 9, 11.VI — o 12 (w j. angielskim); 8-12.VI — o 14 (w j. litewskim). Wstęp bezpłatny. II sala — „Operacja Alex” — 2 (USA) — o 10.50, 12.30, 17.10. „Stożkowiec” (USA) — o 16.10, 18, 19.40. „Złotdele zwłok” — o 21.20.
VILNIUS — „Zapaleńcy” (USA)

— o 11.30, 13.15, 15, 16.45, 18.30, 20.15.
PERGALĖ — „Burzyciel” (USA) o 11.30, 14, 17, „Sprawa Pelikana” (USA) — o 19.30.
VINGIS — „Nindza władcy” (USA) — o 14.50. „Bagaż dyplomacji” (Francja) — o 16.15. „Płonąca kobieta” (Niemcy, USA) — o 18, 19.50. „Niesłychane przygody muszkieterów” (Rumunia) — 11-12.VI — o 13.30.
AUŠRA — „Ptaki” (Indie) — o 15.30. „Miłość i magia” (USA) — o 10.30, 12.10, 13.50, 18.10, 19.50.
DRAUGYSTĖ — „Król błaznów” (Indie) — 18.30. „Colli — wściekły pies” (USA) — o 14.50, 16.40.

NASZA REKLAMA

SZANOWNI PAŃSTWO!

Reklamę, zamieszczoną w „Kurierze Wileńskim” przeczytają prenumerujący w ponad 20 państwach Europy, Ameryce, Australii.

Przyjmujemy reklamę do polskiej gazety „Trybuna” i niemieckiej „EZ” (Ewropa) i także do gazet krajów WNP i bałtyckich.

REKLAMA O TREŚCI KOMERCYJNEJ.

Przy wielokrotnym powtórzeniu — rabat do 20 proc.

Przy podaniu reklamy na 1/2 strony gazetowej i większej objętości — rabat do 40 proc.

REKLAMA O TREŚCI NIEKOMERCYJNEJ

Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — bezpłatne.

Reklamę można zamówić zarówno w Domu Prasy od 9.00 do 17.00, jak też pod adresem: Gedimino pr. 46 — 1, od 9.00 do 19.00, Gedimino pr. 2.

Zamieszczając reklamę u nas, a nie poza!

Szczegółowa informacja pod adresem: Laisvės pr. 60, 11 piętro, dział komercyjno-organizacyjny, tel. 42-69-63, 61-53-43, 61-45-35, 22-58-14; fax 42-72-65.

KALENDARIUM

* Wtorek (7. VI) jest 158 dniem 1994 r. Do końca roku 207 dni.
* Znak Zodiaku — Bliźnięta.
* Imieniny: Hieronima, Norberta, Wiesława.
* Wschód Słońca — 4.45, zachód — 21.51. Długość dnia 17 godz. 06 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 7 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 14-16 stopni ciepła. W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady deszczu. Temperatura w nocy 6-11, w dzień 17-21 stopnie ciepła.

Dyżurni wydania:

Krystyna ADAMOWICZ
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIKO
Anna RZEWUSKA

Redaktor

Zbigniew BALCEWICZ

Ogłoszenia i reklama są przyjmowane w dniach pracy pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Fax 42-72-65.

Czynne od 9.00 do 17.00 oraz pr. Gedimino 46-1. telefon 61-53-43 od 9.00 do 19.00

KURIER
Wileński

Dziennik
społeczno-polityczny Sejm
i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)

Nr rejestracji — 2017015.

Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49. DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-78-64, prawnik — 42-78-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-78-68, 42-78-80, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, stołeczni — 52-78-00, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.